Nr. 308 Piątek, 30 grudnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

KRYZYS DEMOKRACJI I JEJ JUTRO.

Utarło się wśród ludzi, a specjalnie wśród ludzi działających mniej lub więcej czynnie w polityce, że każde pociągnięcie swe, tembardziej zaś kompleks pociągnięć, reprezentujący metodę, starają się uzasadnić, usprawiedliwić, związać z czemś, co jest niezaprzeczoną i dogmatyczną prawdą. Szuka się w każdym wypadku jakiegoś bezspornego niby to, a bardzo rozciągliwego kryterjum, na które możnaby się powołać; szuka go się także i wtedy, kiedy fakt pojedynczy czy metoda budzić może liczne zastrzeżenia.

Jest to zadanie w wielu wypadkach niełatwe, lecz dla zręcznych polityków prawie zawsze możliwe do spełnienia. Tembardziej możliwe, że mają oni zawsze do dyspozycji t. zw. „zasady demokracji". Z tej nieocenionej dla nich skarbnicy argumentów czerpią też pełną dłonią.

To odwoływanie się ludzi, którzy na barki swe gotowi wziąć zadanie kierownictwa sprawami publicznemi z obietnicą wykonania tego zadania dobrze, odwoływanie się jedynie do pewnych doktryn i systemów jest dla nich zapewne wygodne, ale realnie nieprzekonywujące. Skutki takiej doktrynerskiej ortodoksyjności tego w swoim rodzaju ewangelizmu, obserwowaliśmy zdawna i teraz nawet, na rozmaitych terenach. Przekonaliśmy się, że nawet i wtedy, gdy danymi ludźmi kierowała tylko chęć literalnego wykonania programu, wypełnienia jakiegoś postulatu, ich zdaniem, zbawiennej doktryny, nawet i wtedy dawały się odczuć katastrofalne skutki naginania niedojrzałej lub zgoła nienadającej się do tego rzeczywistości, do sztucznej teorji.

Przykładem tego klasycznym jest dzisiejsza Rosja. Cóż dopiero mówić o wypadkach, kiedy politycy nie szukają w swoich działaniach zgodności z wyznawaną przez siebie ideą, ale od tej idei przemocą niemal chcą a posteriori wydrzeć placet na to co zrobili. O wiele gorzej jest wtedy, gdy fałszuje się i naciąga teorje, dla pokrycia i zatuszowania działań godnych potępienia, bo szkodliwych i obliczonych nie na interes ogólny. Gorzej zarówno dla samej teorji i programu, który mógłby być w mniejszym lub większym stopniu zbawienny, a tak zanieczyszcza go się poprostu i co gorsza kompromituje, — szkoda i dla organizmu państwowego, na którym się eksperymentuje.

I to właśnie jest nieszczęściem, a może nawet zgubą demokracji. Pełno jest poprostu głosów wołających o jej przeżyciu się, o bankructwie, — mówi się i pisze, że nadszedł kryzys jej (podobnie jak ustroju gospodarczo-społecznego) nie koniunkturalny, lecz strukturalny. Mało już ludzi dzisiaj wierzy, że demokracja jeszcze swego nie spełniła i że coś jeszcze spełnić może. Za tem potępieniem i wzgardą dla demokracji, idzie szukanie kierunku wręcz przeciwnego. Wpada się jak zwykle z ostateczności w ostateczność.

Tego rodzaju odruch opinji nie może dziwić tych, którzy bez nierzeczowych uprzedzeń obserwują przejawy i transformacje życia politycznego, dzisiejszych ustrojów państwowych. Demokracja skompromitowała się i kompromituje, to prawda. Kompromituje się nie jako zasada, bo teoretycznie nie przestaje wciąż jeszcze być szeregiem głębokich prawd, lecz kompromituje się w swoim wykładniku-parlamentaryzmie, w swoich niezliczonych atrybutach, dodawanych do niej, przeciw niej samej, kompromituje się w nieudolnem swojem tłumaczeniu na rzeczywistość, bo tłumaczą ją zbyt często niepowołani i nieszczerzy komentatorowie. Popełniono niezliczoną ilość głupstw, błędów, często nawet poprostu politycznych zbrodni w imię i w zgodzie rzekomo z demokracją. Kazano demokracji i demokratycznym formom rządzenia, dawać firmę i parawan na najbrudniejsze macherki politycznych aferzystów, kazano jej rzekomo królować w okresie najskaliczniejszych panam i najbardziej fantastycznych politycznych oszustw. Politycy i mężowie stanu, uchodzący za demokratów i sami się za nich uważający, okazywali się często kroć poprostu wrogami interesów społeczeństwa, które ich do roli swych kierowników dopuściło. Jednem słowem — demokracja witana tryumfem i entuzjazmem, coraz mniej błyszczy dziś w swej aureoli; tryumf zamienia! się w zniechęcenie, entuzjazm w nieufność.

Szkoda z tego olbrzymia. Wskutek nieszczęśliwego doboru swych agentów i reprezentantów, myśl demokratyczna, zachwiana w szerokiej opinji, chyli się do upadku. Bliska zatraty jest doktryna, będąca wy pływem najszlachetniejszych społecznych instynktów, oparta na wierze w ludzki idealizm, i na dostojeństwie wolnego człowieczeństwa.

Obchodzi to tembardziej nas, Polaków, którzy przecież zwycięstwu w pewnej chwili tych naprawdę demokratycznych ideałów zawdzięczamy w części naszą dzisiejszą niepodległość. Z demokracją wiążą nas węzły najszerszego narodowego sentymentu; nasi najżarliwsi patrjoci i bojownicy o wolność byli demokratami prawdziwymi, — takimi są i ci, którzy żyją z nich dzisiaj. Myśmy przez czas długi nie znali cieni tej demokracji, bo dla nas istniała ona w gorących hasłach, słowach, nadziejach, marzeniach i czasem usiłowaniach. Dla nas demokracji, to nie polityczni hochstaplerzy, aferzyści i karjerowicze, ale Mochnaccy, Gillerowie, Narutowicze i Piłsudscy. Z Polską wiąże czystą myśl demokratyczna spójnia tradycji, szczerego przeważnie zrozumienia i narodowego polskiego charakteru.

Nie będzie też niczem dziwnem, jeśli stąd wyjdzie odrodzenie tej myśli, w sensie wymagań nowej epoki i zmienionych form dzisiejszego życia.

Źle byłoby, gdybyśmy się zgodzili na to, że demokracja zbankrutowała, że skończyła się. To nieprawda. Demokracja prawdziwa nie mogła się skończyć, bo jeszcze się na dobre nie zaczęła. Zbankrutowała, skończyła się demokracja wykoszlawiona, demokracja w wykładni politycznych szalbierzy, zupełnie słusznie zdewaluowała się jej parodja. Czas natomiast pokazać światu demokrację nową — demokrację koncepcyj i działań. Tutaj nie trzeba specjalnych recept i programów. Motorem nowej demokracji musi być bezinteresowna służba wszystkich — wszystkim, celem — szczęście jednostki w szczęściu ogółu.

Francja odracza termin rokowań w sprawie długów wojennych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (G) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że ambasador francuski Claudel po otrzymaniu instrukcyj z Paryża odbył dłuższą konferencję z sekretarzem stanu Stimsonem. — Ambasador Claudel oświadczył, że rząd francuski pomimo swej chęci wznowienia rokowań w sprawie długów wojennych, jest zmuszony odroczyć termin wznowienia tych rokowań wobec obecnej sytuacji politycznej.

Nowe posunięcie rządu francuskiego komentowane jest w amerykańskich kołach rządowych jako chęć odroczenia merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy długów wojennych do czasu objęcia urzędowania przez prezydenta Roosevelta.

Rząd waszyngtoński odpowie na oświadczenie francuskie specjalną notą, która będzie wystosowana za pośrednictwem ambasadora amerykańskiego w Paryżu.

Według dalszych doniesień, Claudel miał oświadczyć Stimsonowi, że Francja zasadniczo nie kwestjonuje długów ale pragnie skłonić Stany Zjednoczone do zwołania specjalnej konferencji w sprawie długów wojennych. Ponieważ jest to niemożliwe przed objęciem urzędowania przez Roosevelta, wobec tego uiszczenie grudniowej raty francuskiej musiało ulec odroczeniu.

Wywiad ze Stimsonem.

Waszyngton, 28 grudnia. Stimson oświadczył, że rząd amerykański zamierza domagać się, aby Francja wpłaciła ratę grudniową pożyczki wojennej przed rozpoczęciem rokowań francusko-amerykańskich. (PAT)

3 miljardy deficytu w budżecie Włoch.

Rzym, 28 grudnia. Preliminarz budżetowy Italji na r. 1933/34 przewiduje deficyt w sumie 3.1 miljardów lirów. Preliminarz na r. 1932/33 wychodził z założenia, że całoroczny deficyt roku bież. wyniesie 1.4 miljarda, tymczasem wskutek nieprzewidzianych wydatków i zmniejszenia się dochodów preliminowany deficyt znacznie się zwiększył. (PAT)

Z Gdyni do Afryki i Indyj.

FABRYKA BATY ŁADUJE TOWARY W POLSKIM PORCIE.

Gdynia, 28 grudnia. W porcie gdyńskim ładuje się dziś od rana ładunek obuwia i urządzeń sklepowych na statek czeski „Morawy" należący do czeskiej fabryki obuwia „Baty". Statek ten udaje się w podróż do Afryki i Indyj, zabierając około 800 tonn ładunku. Jutro przybywa do Gdyni kierownik fabryki Jan Bata, syn założyciela firmy Tomasza, aby osobiście uczestniczyć przy ładowaniu i odjeździe statku. Wraz z nim przybywa 60 Czechów, sprzedawców obuwia, udających się do Afryki i Indyj dla założenia tam sklepów Baty. (PAT)

Po 6 tygodniach walk w Gran Chaco.

Buenos Aires, 28 grudnia. Po 6-tygodniowych zaciętych walkach wojska paragwajskie opuściły forty Saavedra, Samaclay i Murguia. Wojska boliwijskie są panami sytuacji na odcinku Pilcomayo na froncie Gran Chaco. (PAT)

Z DNIA.

POSEŁ FIŃSKI U MIN. BECKA.

Warszawa, 28 grudnia. P. Minister Spraw Zagr. Beck przyjął dzisiaj posła fińskiego Idmana, który wręczył mu wielką wstęgę orderu Białej Róży. (PAT)

LORD MELCHETT U MINISTRA PIERACKIEGO.

Warszawa, 28 grudnia. Min. spraw Wewn. Pieracki przyjął dziś lorda Melchetta. (PAT)

STATYSTYKA BEZROBOCIA.

Warszawa, 28 grudnia. Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy w dniu 24 bm. wynosiła 208.360 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.088 osób, na terenie całego państwa. (PAT)

Bilans Banku Rzeszy.

Berlin, 28 grudnia. Sprawozdanie Banku Rzeszy za trzeci tydzień grudnia br. wykazuje zmniejszenie się depozytów o 102.600.000 marek, do 3.054.400.000 mk. Zapas środków pokrycia wzrósł o 1.500.000 marek do 917,600.000 mk. wobec równoczesnego skurczenia się obiegu o 30.500.000 mk. Stopa pokrycia uległa podwyższe z 26'9 do 27'2 proc. (PAT)

—o—

Powstanie w Nikaragui.

Nowy Jork, 28 grudnia. „New York Times" donosi z Managuy (Nicaragua) że powstańcy napadli w pobliżu Santa Lucia na pociąg i mieli już stracić obsługę pociągu, gdy nadjechał oddział gwardji narodowej, który uwolnił obsługę.

Stoczono przytem zaciętą walkę z powstańcami, w wyniku której zabitych zostało 22 powstańców i 3 żołnierzy gwardji. (PAT)

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 28 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 29 grudnia br.: Na ogół chmurno i mglisto. Nocą kilka stopni mrozu. W górach lekki mróz. W dzień temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry miejscowe lub cisza. (PAT)

• • •

Temperatura we Lwowie w dniu 28 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 743'91 temperatura —0'1, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 743'52 temperatura —1'2, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 743'32 temperatura —1'6.

Krwawe starcie na ulicach Berlina.

Berlin, 28 grudnia. Wczoraj w nocy doszło w północno - wschodniej dzielnicy Berlina do krwawego starcia między narodowymi socjalistami a komunistami. Przed jednym z lokali, uczęszczanych przez szturmowców wywiązała się ostra bójka z oddziałem bojówki komunistycznej, przyczem padł szereg strzałów, w wyniku których kilku hitlerowców i jeden komunista odnieśli ciężkie obrażenia. Pogotowie policyjne przeprowadziło w tej dzielnicy obławę, w czasie której aresztowano 60 osób, oraz znaleziono broń palną, porzuconą przez uciekających.

Wkrótce potem, w jednym z lokali północnej dzielnicy Berlina, uczęszczanym przez komunistów, porzucono silną petardę, która wyrządziła poważne spustoszenia. Ofiar w ludziach nie zanotowano. Policja aresztowała pięciu hitlerowców i sześciu komunistów, oraz skonfiskowała broń palną.

Więzień wygrał 15 miljonów.

Barcelona, 28 grudnia. Losowanie słynnej świątecznej loterji państwowej odbyło się pod znakiem sensacji.

Mianowicie wielka wygrana w sumie 15 miljonów padła na numer, którego właściciel oddał się w przeddzień losowania dobrowolnie w ręce sprawiedliwości za mimowolne nadużycia, dokonane w związku z rozsprzedażą losów. Trudniąc się zawodowo rozsprzedażą losów, sprzedał on rzekomo przez pomyłkę sto udziałów więcej, niż mógł.

Rząd wstrzymał wobec tego wypłatę głównej wygranej, do czasu rozstrzygnięcia spornej kwestji. Obecnie idzie o to, czy numer, na który padła główna wygrana, będzie anulowany, czy też wygrana rozdzielona będzie między posiadaczy udziałów.

Polski tabor na zagran. kolejach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz) Polskie fabryki taboru kolejowego otrzymały w r. 1932 od Polski Kolei Państwowych zamówienia na 3.000 wagonów towarowych, 100 wagonów osobowych i 9 parowozów. Część tych zamówień została już wykonana. Fabryki polskie rozwijają stale wzrastającą ekspansję w kierunku zdobycia rynków zagranicznych. Fabryki polskie dostarczyły już pewną ilość parowozów dla Bułgarji, Łotwy, a nawet Marokka. Obecnie toczą się pertraktacje z Sowietami i Rumunią o dostawę taboru kolejowego dla tych państw.

Demonstracje bezrobotnych w Stanisławowie.

Stanisławów, 28 grudnia. (Tel. wł.) Dziś w godzinach południowych doszło w Stanisławowie do zajść, wywołanych przez bezrobotnych.

Sprawa przedstawia się następująco: Około godziny 12 udała się do Starostwa delegacja bezrobotnych z żądaniem pracy. Za delegacją ruszył tłum około tysiąca osób. Gdy delegaci wyszli ze Starostwa i zakomunikowali zebranym wynik rozmowy, tłum, podburzony przez nieodpowiedzialnych agitatorów, ruszył w kierunku rynku, gdzie rozpoczął grabież pieczywa i chleba.

W mieście powstała panika, wkrótce jednak nastąpiło uspokojenie, gdy silnie skonsygnowana policja pod kierownictwem komisarza Sobenki rozpoczęła rozpraszać demonstrantów, aresztując kilkunastu przewódców całej akcji.

Po wypadkach w rynku doszło do drobniejszego zajścia przy ul. Sapieżyńskiej, gdzie został pobity sierżant żandarmerji Bieńkowski, usiłujący przeciwstawić się demonstrantom.

Dzięki taktowi interwenjującej policji, zajścia nie przybrały większych rozmiarów. Zaznaczyć należy, że demonstracje i ekscesy zostały sprowokowane przez agitatorów komunistycznych.

Dziewięciu fałszerzy stuzłotówek aresztowano w Gnieźnie.

Poznań, 28 grudnia. Na kilka dni przed świętami zauważono w Gnieźnie fałszywe stuzłotówki. Wszczęte natychmiast śledztwo doprowadziło do aresztowania niejakiego Aleksego Henschkego i Konstantego Kaniewskiego, jako podejrzanych o puszczanie w obieg fałszywych banknotów.

W dalszym ciągu dochodzeń policja aresztowała 7 osób, które zajmowały się fałszerstwem. Przy jednym z aresztowanych znaleziono 15 sztuk fałszywych stuzłotówek, zaś w mieszkaniu innego 80 sztuk falsyfikatów. Ogółem skonfiskowano falsyfikatów jeszcze niewykończonych na sumę 83 tys. zł. Fałszerze zdołali puścić w obieg zaledwie kilka sztuk falsyfikatów. (PAT)

Z przeszłości Kuchciaka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (G) Z Łodzi donoszą: Śledztwo w sprawie Kuchciaka i tow., aresztowanych w związku z zamachami bombowemi, przynosi coraz to nowe szczegóły. Okazuje się, że Kuchciak wyłudzał pieniądze wszelkiemi sposobami. Tak np. wichrzył wśród robotników, namawiając ich do strajku, a równocześnie żądał okupu od właścicieli fabryk za powstrzymanie robotników od strajku.

Pożar w więzieniu.

Warszawa, 28 grudnia. (G) Dziś w nocy w więzieniu przy ul. Długiej, od zapalenia się belki w przewodzie kominowym wybuchł pożar. Straż ognio wa pożar ugasiła.

Włamanie do banku.

Przemyśl, 28 grudnia. Do Banku Ludowego w Dynowie włamali się nieznani sprawcy, którzy wtargnąwszy do pokoju kasowego rozpruli kasę wertheimowską rakiem i zabrali stamtąd gotówkę w bilonie na kwotę 372.53 zł.

Afera paszportowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (G) Wkrótce stanie się przedmiotem rozprawy sądowej afera paszportowa urzędnika Komisarjatu Rządu Błażejewskiego. Błażejewski przydzielony był z ramienia Komisarjatu Rządu do Urzędu Emigracyjnego, gdzie wystawiał zaświadczenia na paszporty ulgowe dla osób udających się zagranicę w poszukiwaniu pracy.

Uchodził on za sumiennego urzędnika. Wiarę w jego sumienność zachwiał raport jednego z konsulatów polskich z za Oceanu. Konsulat stwierdził, że za paszportami emigracyjnemi napływają do Ameryki mężczyźni w wieku poborowym. Śledztwo ustaliło, że Błażejewski za niewielkiem wynagrodzeniem wystawiał zaświadczenia, na zasadzie których Starostwa bez trudu wydawały paszporty zagraniczne.

—o—

Więził syna w klatce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 grudnia. (G) Józef Kurek, gospodarz z Bródna, miał syna, który cierpiał na pomieszanie zmysłów. Policji doniesiono, że syn trzymany jest przez ojca w klatce. Gdy wkroczono do mieszkania Kurka, ujrzano nagiego 30-letniego mężczyznę w klatce. Przewieziono go do szpitala, jednakże wkrótce potem uciekł on ze szpitala do ojca.

Dziś stanął przed sądem ojciec obłąkanego, oskarżony o znęcanie się nad synem. Oskarżony twierdzi, że zamykał syna w klatce na jego prośbę. Syn obawiał się, by podczas ataków szału nie wyrządził komuś szkody. Do szpitala nie oddał syna, gdyż nie miał na to pieniędzy.

Sprawa została umorzona na podstawie amnestji.

Kronika telegraficzna.

Przymus paszportowy w ZSSR. W Moskwie ogłoszony został dekret, wprowadzający na całym obszarze Rosji sowieckiej przymus jednolitych paszportów, które obowiązane są posiadać osoby od 16 lat w górę, mające stałe miejsce zamieszkania.

Amnestja dla mężów. Szach perski udzielił amnestji wszystkim ostatnio skazanym przez sądy za przekroczenia przeciwko nowemu prawu małżeńskiemu, zabraniającemu mieć więcej, niż jedną żonę. (PAT)

Zamachy bombowe na sklepy. W dwóch magazynach meblowych w Barcelonie nastąpił wybuch bomb, wyrządzając olbrzymie szkody. Chodzi tu zapewne o sabotaż, gdyż w ostatnich czasach stwierdzono szereg zamachów na magazyny fabryki mebli w związku z trwającym od 8 tygodni strajkiem robotników w tej gałęzi przemysłu. Dokonano licznych aresztowań. Wczorajsze rewizje doprowadziły do wykrycia dwóch składów bomb. (PAT)

Pożar hotelu w Bukareszcie. Wczoraj wieczorem wybuchł w Bukareszcie wielki pożar w hotelu Britania, położonego w centrum miasta. Szkody wynoszą kilka miljonów lei. (PAT)

Polski emigrant pod kołami pociągu. Policja i władze kolejowe w prowincji brytyjskiej Kolumbji prowadzą dochodzenia w sprawie wypadku, którego ofiarą padł emigrant polski Kuchma, podający jako miejsce zamieszkania w Polsce miejscowość Kopc (?). Kuchmę znaleziono na torze kolejowym z obciętemi obiema nogami. Nieszczęśliwego umieszczono na drezynie motorowej, celem przewiezienia do szpitala. W pewnym momencie drezyna wykoleiła się z szyn i ciężko ranny Kuchma spadł z wysokości 13 metrów. Mimo tego drugiego nieszczęśliwego wypadku Kuchma żyje i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. (PAT)

—o—

Jak brzmi układ o koncyljacji

między Polską a Sowietami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz.) Po dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umów polsko-sowieckich, ogłoszony został układ o koncyljacji pomiędzy Polską i ZSSR.

Według tego układu, nieznanego do tychczas szerokiej opinji publicznej, układające się strony zobowiązują się wzajemnie poddawać komisji koncyljacyjnej do załatwienia polubownego wszelkie możliwe spory, któreby mogły powstać między Polską a ZSSR.

Sprawy terytorjalne nie podlegają konwencji koncyljacyjnej.

Komisja koncyljacyjna, składająca się z 4 członków, po dwóch członków obywateli każdego państwa, będzie miała za zadanie wyjaśniać przedstawione jej kwestje sporne, otrzymywać w tym celu niezbędne informacje, dokładać starań do pogodzenia stron i formułować propozycje, zmierzające do załatwienia sporu. Propozycje te komisja zaleci obu stronom w drodze dyplomatycznej do przyjęcia.

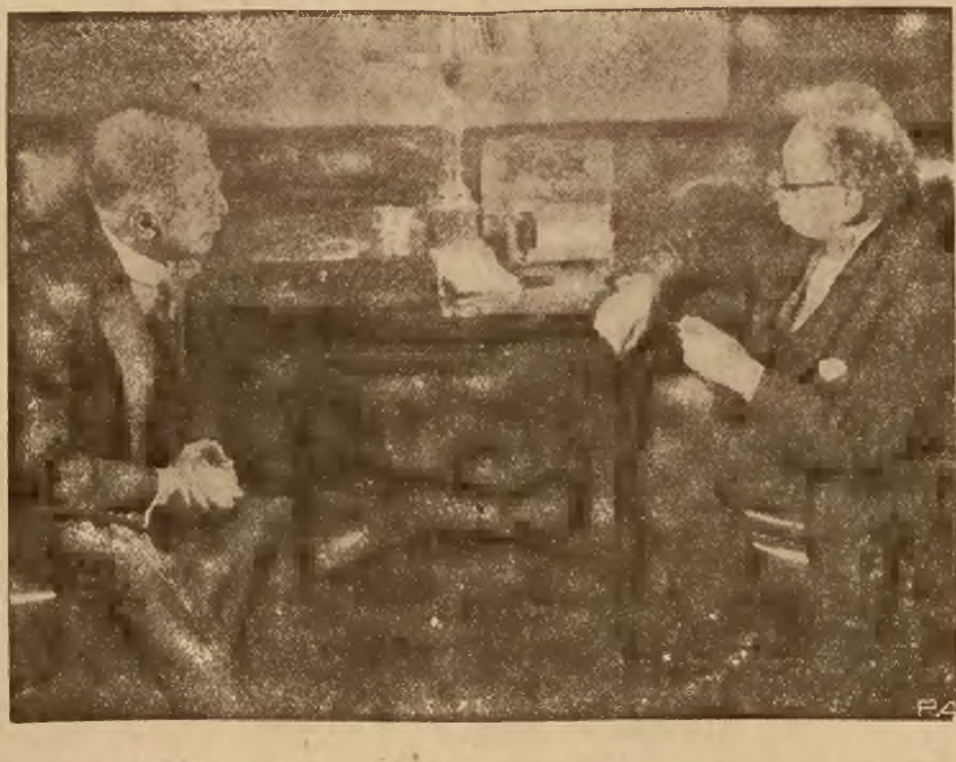
Komisja koncyljacyjna sporządza dla tego celu specjalne sprawozdanie. Sprawozdanie winno zawierać projekt załatwienia każdej sprawy spornej, zaś w wypadku, gdyby komisja nie mogła osiągnąć zgody na przedstawienie wspólnego projektu, sprawozdanie winno zawierać propozycje obu stron.

W przeciągu 3 miesięcy obydwie strony muszą zawiadomić, czy godzą się na wspólne propozycje komisji koncyljacyjnej, zawarte w jej sprawozdaniu. Obie strony zobowiązują się do powstrzymania się w czasie trwania postępowania koncyljacyjnego od wydawania wszelkich zarządzeń, mogących oddziałać w niekorzystny sposób na urzeczywistnienie zaleceń komisji.

Komisja koncyljacyjna według układu zbiera się kolejno w Warszawie i Moskwie. Konwencja o koncyljacji pomiędzy Polską a Sowietami wygasa równocześnie z paktem o nieagresji.

—o—

Minister Patek u Litwinowa.



W tygodniu przedświątecznym opuścił Moskwę po kilkuletnim pobycie minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny R. P. p. Patek. Przed odjazdem z Moskwy minister Patek złożył oficjalną wizytę komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinowowi. Na zdjęciu naszem widzimy p. min. Patka w czasie rozmowy pożegnalnej z p. komisarzem Litwinowem.

Dymisja rządu bułgarskiego

Sofja, 28 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów trzej ministrowie należący do stronnictwa agrarnego podali się do dymisji, co pociągnęło za sobą dymisję całego gabinetu.

Król rozpoczął narady, mające na celu utworzenie nowego rządu. Jako pierwszą odbył król rozmowę z przewodniczącym Sobranja Mainowym.

Za przykładem Anglji.

Le Cap, 28 grudnia. Minister finansów południowej Afryki oświadczył, że kraj odstąpić musi od parytetu złota, gdyż znalazł się w podobnej sytuacji jak Wielka Brytanja we wrześniu 1931 roku. (PAT)

Okres zasiłkowy dla bezrobotnych

nie będzie narazie skrócony.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 grudnia. (Sz) Wczoraj odbyło się dawno oczekiwane przez szerokie sfery pracującej inteligencji posiedzenie komisji zarządzającej Z. U. P. U. w Warszawie. Na posiedzeniu rozpatrywany był wniosek skrócenia okresu zasiłkowego dla bezrobotnych pracowników umysłowych z 9 na 6 miesięcy.

Za wnioskiem tym opowiedziały się jedynie dwa głosy. Głosował za wnioskiem przewodniczący komisji zarządzającej i przedstawiciel pracodawców. Przeciw wnioskowi głosowali trzej przedstawiciele Unji Pracowników Umysłowych. Wobec tego wniosek został odrzucony.

Rozpatrywano następnie zgłoszony później wniosek pośredni o zawieszenie czasowe prawa do 9-miesięcznego okresu zasiłkowego. I ten wniosek został odrzucony.

Temsamem projekt skrócenia okresu zasiłkowego upadł narazie.

Zmiany w organizacji Kas Chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz) Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej, z dniem 1 stycznia przyszłego roku przestaną istnieć Okręgowe Związki Kas Chorych oraz Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych.

Wszystkie czynności tych instytucyj obejmie nowoutworzony Związek Kas Chorych z siedzibą w Warszawie. Dyrektorem Związku mianowany został dyr. Klemensiewicz z Krakowa.

Za kilka dni rozpoczną się w Gdańsku

rokowania w sprawie doniosłych umów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz) W dniu 2 stycznia rozpoczną się w Gdańsku rokowania pomiędzy komisarzem generalnym Rzplitej Polskiej i przedstawicielami Senatu W. M. Gdańska w sprawie dwu umów pomiędzy Polską a Gdańskiem, mających doniosłe znaczenie dla kształtowania się stosunków polsko-gdańskich.

Rokowania te oparte są na porozumieniu osiągniętem w Gdańsku podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów między Ministrem Beckiem i prezydentem Senatu Gdańska drem Ziehmem.

Pierwszy układ dotyczyć ma działalności portów w Gdyni i w Gdańsku aby uniknąć niepotrzebnej dla obu portów konkurencji. Drugi układ dotyczy uregulowania uprawnień obywateli polskich i Polaków obywateli gdańskich na terenie W. Miasta.

Nowy Rok na Zamku.

Warszawa, 28 grudnia. Kancelarja Cywilna Pana Prezydenta Rzplitej zawiadamia, że P. Prezydent przyjmować będzie życzenia noworoczne w dniu 1 stycznia na Zamku królewskim w Warszawie. Karty wstępu kancelarja cywilna wydawać będzie codziennie w dniach 28—30 bm. w godzinach od 10—13. (PAT)

Polsko-sowieckie rokowania gospodarcze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz) Po przerwie świątecznej podjęte będą 29 bm. rokowania Polrosu z przedstawicielami rządu sowieckiego. „Polros" przedłożył stronie sowieckiej swój projekt planu gospodarczego na przyszły rok, obejmujący życzenia strony polskiej co do charakteru i zakresu transakcyj gospodarczych z Sowietami. Projekt sowieckiego planu gospodarczego ma być złożony przez delegację rządu sowieckiego w nadchodzący wtorek. Po zatwierdzeniu planu gospodarczego przez obie strony, sfinalizowane będą rozmowy co do przedłużenia umowy Sowpoltorgu na okres dalszych 2 lat.

Konkurs na sztukę.

Warszawa, 28 grudnia. Komisja propagandy teatrów i sztuki ogłosiła konkurs na sztukę dla robotniczych scen amatorskich. Termin nadsyłania prac upływa dnia 30 marca 1933. Do sądu konkursowego wchodzą: Leon Schiller, J. N. Miller, Henryk Ładosz i Aleksander Maliszewski. (PAT)

Tygodniowa statystyka chorób.

Warszawa, 28 grudnia. Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej podaje, że w okresie od 11—17 bm. na terenie całego państwa zanotowano 1 przypadek ospy naturalnej, 481 przypadków duru brzusznego, 32 duru osutkowego, 39 czerwonki, 641 płonicy, 631 błonicy, 4 zapalenia mózgowo-rdzeniowe, 1088 odry, 70 róży, 1000 krztuśca, 2 zimnicy, 24 gorączki połogowej, jeden waglika, 2 włosienicy, jeden Heine-Medina. (PAT)

Kwinto nadal w więzieniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (G) Bankier Kwinto nie został wypuszczony na wolną stopę i przebywa nadal w więzieniu. Opowiadają, że całemi godzinami siedzi w milczeniu, wpatrując się w złotą pięciorublówkę. Zdaje się, że cierpi on na t. zw. manję złota.

Nieszczęśliwy wypadek posterunkowego.

Przemyśl, 28 grudnia. Posterunkowy PP. komisarjatu Przemyśl, Pecherek, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Wystrzelił mu rewolwer służbowy, który miał w kieszeni od spodni. Kula przebiła brzuch, uszkodziła żołądek i płuca i utknęła w gardle. Pecherka w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala powszechnego w Przemyślu.

Ciekawe jest, że u tego samego posterunkowego jest to już drugi wypadek przypadkowego postrzelenia się. Przed paru laty postrzelił się rewolwerem, który miał w kieszeni od spodni, w nogę. (PAT)

Staruszka zamarzła na drodze

Stanisławów, 28 grudnia. W Demni Wyżnej obok Skolego, poniosła na drodze śmierć wskutek zamarznięcia Józefa Hawliczek, 60-letnia wdowa po robotniku.

—o—

Kongres Ligi Obrony Praw Człowieka.
Prez. Basch atakuje traktat wersalski.

Paryż. 28 grudnia. Na odbywającym się tu kongresie Ligi Obrony Praw Człowieka omawiano 27 bm. m. in. sprawę traktatów.

Prezydent Ligi Basch stwierdził, że w zasadzie traktat wersalski, jako taki, nie wyklucza rewizji, bądź też rewizji form jego przystosowania. Mówiąc o Lidze Narodów, Basch stwierdza, że albo instytucja genewska nie powinna była do swego grona dopuścić Rzeszy Niemieckiej, albo uczyniwszy to, powinna uchylić wszystkie postanowienia traktatu wersalskiego, poniżające Rzeszę. Według mówcy, jest to najsilniejszy argument, przemawiający za rewizją, a raczej za rewizją przystosowania traktatu wersalskiego. Nie chodzi bynajmniej — podkreśla mówca — o przerobienie traktatu wersalskiego, lecz o wyeliminowanie z niego wszystkiego, co pozostaje w sprzeczności z równością praw wszystkich członków Ligi Narodów.

Dalej mówca atakował artykuł 231 traktatu. Po rozpatrzeniu kwestji rozbrojenia i klauzul traktatowych, jak np. przyznanie Gdańska Polsce, które mówca uważa za niesprawiedliwe, Basch wyraził życzenie, aby Niemcom przywrócono dawne ich kolonje.

Następnie przemawiał członek stronnictwa radykalno - społecznego Kayser, który poruszył sprawę korytarza polskiego. Mówca uważa, że stosunki międzynarodowe powinny opierać się na pakcie Ligi, a nie na traktatach, zawartych między poszczególnemi państwami, sprzecznemi niejednokrotnie z duchem paktu Ligi. Mówca uważa za możliwe utrzymywanie kontaktów z narodami, które posiadają dyktatorską formę rządu. (PAT)

„Zasada nienaruszalności granic podstawą wszelkiej dyskusji".

WYWIAD Z P. DĄBSKIM W PRASIE PARYSKIEJ.

Paryż. 28 grudnia. „Le Petit Parisien" ogłasza wywiad, udzielony korespondentowi warszawskiemu tego pisma przez przywódcę partji ludowej p. Dąbskiego.

P. Dąbski wypowiedział się za koniecznością współpracy państw europejskich, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, oraz przeciwko rewizji granic — wyrażając przekonanie, że podstawą wszelkiej dyskusji powinno być przedewszystkiem zaakcentowanie zasady nienaruszalności granic. Mówiąc o t. zw. korytarzu polskim, p. Dąbski zaznaczył, iż jest to teren bezsprzecznie polski, którego 90 proc. ludności stanowią Polacy. Komunikacja między Rzeszą a Prusami Wschodniemi została całkowicie uregulowana. Przy przebywaniu terytorium polskiego, Niemcy nie napotykają na najmniejsze trudności. Polska skłonna jest poczynić jeszcze dalsze ułatwienia w tym względzie.

Przechodząc do kwestyj gospodarczych, p. Dąbski stwierdził, że konieczne jest stworzenie bloku państw agrarnych. W sprawie stosunków gospodarczych z Niemcami p. Dąbski stwierdził, że obecnie Polska jest w stanie wojny celnej z Niemcami. Władze polskie opracowały wprawdzie traktat handlowy polsko-niemiecki, jednak ratyfikowała go dotąd tylko Polska. Rzesza więc ponosi odpowiedzialność za nienormalne stosunki istniejące między temi dwoma krajami. Trudno przewidzieć, czy obecna sytuacja między Polską a Rzeszą ulegnie zmianie w czasie najbliższym. Zależne to jest od wewnętrznego położenia i od rozwoju wypadków w Niemczech. (PAT)

Votum zaufania dla rządu Boncoura.

Paryż. 28 grudnia. Na wtorkowem posiedzeniu Izby Deputowanych prowadzono dyskusję nad projektem prowizorjum budżetowego na styczeń. Izba odrzuciła kolejno 400 głosami przeciwko 190 i 349 przeciwko 245 poprawki dep. Marina i Delasalle, przewidujące emisję bonów skarbowych na 2 względnie 4 milj. fr. Rząd, który domagał się utrzymania poprzedniego projektu, stawiał dwukrotnie kwestję zaufania.

Projekt prowizorjum budżetowego na styczeń, przedłożony przez rząd, został uchwalony przez Izbę Deputowanych większością 524 przeciwko 53 głosom. Dyskusja nad projektem odbyła się spokojnie. (PAT)

Opublikowanie tekstu paktu o nieagresji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 grudnia. (Sz.) Zostało ogłoszone urzędowo oświadczenie Rządu polskiego o dokonaniu w Warszawie w dniu 23 bm. wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji, zawartego pomiędzy Rzeczypospolitą a ZSSR., oraz konwencji o stosowaniu koncyljacji między Rzeczpospolitą Polską a ZSSR.

Jednocześnie ogłoszono w Dzienniku Ustaw z dnia 24 grudnia tekst obu ustaw, przyczem Dziennik Ustaw podaje równocześnie polski i sowiecki tekst dokumentów.

Pod tekstem paktu o nieagresji figurują podpisy p. Ambasadora St. Patka, oraz komisarza ludowego Mikołaja Krestińskiego, pod tekstem konwencji koncyljacyjnej podpisy p. Ambasadora Patka i komisarza Maksyma Litwinowa.

Akt ratyfikacji podpisany został przez P. Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego, Prezesa Rady Ministrów Al. Prystora i Ministra Spraw Zagr. J. Becka.

—o—

Pertraktacje Ch. D. z N. P. R.-prawicą zostały rozbite.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 grudnia. (Sz.) Toczące się od blisko roku pertraktacje między Chrześcijańską Demokracją a N. P. R.-prawicą o połączenie tych dwóch partyj zostały w ostatnich dniach rozbite.

Powodem rozbicia rokowań było to, że przedstawiciele Chrześcijańskiej Demokracji dążyli do wchłonięcia Nar. P. R. - prawicy i zdobycia resztek wpływów, jakie ta partja posiada jeszcze w niektórych miejscowościach Poznańskiego, zaś przedstawiciele N. P. R.-prawicy nie chcą zgodzić się na program Ch. D. i oddanie się pod rozkazy p. Korfantego.

P. Rosenwerth zwolniony za kaucją.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 grudnia. (Sz.) W swoim czasie donosiliśmy o sensacyjnej sprawie p. Rosenwerth-Różyczki, b. głównego dyrektora i współwłaściciela Podlaskiej Fabryki Samolotów. P. Rosenwerth został wówczas aresztowany pod zarzutem dokonania nadużyć z tytułu rozrachunków ze Skarbem Państwa.

P. Rosenwerth-Różyczka zatrzymany był w więzieniu do świąt Bożego Narodzenia. Wobec tego, że śledztwo dobiega już końca i nie zachodzi obawa ewentualnego wpływu oskarżonego na bieg śledztwa, sędzia Grabowski zarządził zwolnienie p. Rosenwertha za kaucją 50.000 zł. Kaucja ta została złożona.

W okresie, kiedy p. Rosenwerth znajdował się w więzieniu, w firmie Fraget, która należy do teściowej oskarżonego p. Świątopełk-Mirskiej, przeprowadzona została rewizja i została opieczętowana część towarów na zabezpieczenie weksla gwarancyjnego, wystawionego przez firmę Fraget, a złożonego przez Rosenwerth-Różyczkę na pokrycie części nadużyć.

Głodówka w więzieniu paryskiem.

Paryż. 28 grudnia. 18 komunistów, skazanych ostatnio na karę więzienia, rozpoczęło ostatnio głodówkę. Zamierzone jest sztuczne odżywianie głodujących. (PAT)

Chmury szarańczy nad Argentyną.

Formosa (Argentyna). 28 grudnia. Okolice rzeki Vermejo w północnej części kraju zostały nawiedzone przez plagę szarańczy, która leci chmurami długości 60 klm. Wśród rolników tamtejszych powstała prawdziwa panika. (PAT)

Odrzucona prośba o ułaskawienie.

Gdańsk. 28 grudnia. — W wigilię świąt Bożego Narodzenia obrońcy skazanych: redaktora „Gazety Gdańskiej" Cieszyńskiego i prezesa Twa Lud. w Ełganowie Elmanowskiego, oraz b. prezesa gminy polskiej Maliszewskiego, zostali zawiadomieni przez senat, że wniesione przez nich podanie o ułaskawienie zostało załatwione odmownie. Jak wiadomo wymienione osoby skazane zostały za rzekomą obrazę nauczyciela w Ełganowie Krausego, na karę 6, 7 i 4 miesięcy więzienia. (PAT)

P. Marszałkowa Piłsudska w Krynicy.

Krynica. 27 bm. po południu przybyła tu pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska wraz z obiema córkami. P. Marszałkowa zabawi w Krynicy przez czas feryj świątecznych. (PAT)

Nowe spotkanie Hitlera z Schleicherem?

Berlin. 28 grudnia. Na porządku dziennym zwołanego na dzień 4 stycznia posiedzenia konwentu senjorów znajduje się m. in. wniosek komunistów o zwołanie Reichstagu na dzień 9 stycznia, przyczem komuniści odrazu chcieliby postawić wniosek o votum nieufności dla rządu Schleichera. Według kół rządowych propozycja komunistów nie znajdzie poparcia.

W prasie ukazały się wiadomości o nowem spotkaniu Hitlera z Schleicherem.

Redaktorowie „Pielgrzyma" wypuszczeni na wolną stopę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 grudnia. (Sz.) Przed paru tygodniami aresztowani zostali w Tczewie na Pomorzu pod zarzutem udziału w szajce przemytniczej redaktor „Pielgrzyma" W. Ciesielski oraz Fr. Gwizdalski, redaktor odpowiedzialny tego pisma.

Na skutek interwencji obrońcy oskarżonych, którzy przebywali w areszcie prewencyjnym w Warszawie, prokurator Rudnicki przedstawił prowadzącym śledztwo sędziom wniosek o wypuszczenie na wolną stopę obu dziennikarzy. W dniu 23 bm. W. Ciesielskiego i Fr. Gwizdalskiego wypuszczono na wolność.

Epidemja odry w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28 grudnia. (Sz) W tygodniu od 18 do 24 bm. zanotowano w Warszawie 338 wypadków odry.

Lord Melchett w Warszawie.

Warszawa. 28 grudnia. Bawiący tu od wczoraj lord Melchett, prezydent honorowy wszechświatowego związku towarzystw gimnastycznych i sportowych żydowskich, zwiedził 27 bm. wystawę „Salon Zimowy Żyd. Tow. Krzewienia sztuk pięknych". Następnie zwiedził instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach, wyrażając się o nim, że jest to jedna z najpiękniejszych budowli w dziedzinie wychowania fizycznego. W późniejszych godzinach lord zwiedził żydowskie dzielnice Warszawy. W godzinach południowych był na obiedzie u min. Raczyńskiego, stałego delegata Polski przy Lidze Narodów. O godz. 17 w Hotelu Europejskim odbyła się herbatka dla przedstawicieli sfer gospodarczych, handlowych i kulturalnych żydowskich. Wieczorem w lokalu Izby Handlowej Polsko-Palestyńskiej odbyła się akademja na cześć lorda Melchetta. (PAT)

Kupował kradzione książki.

Poznań. 28 grudnia. Przed kilku dniami właściciele księgarni w Poznaniu stwierdzili, że z ich sklepów od dłuższego czasu giną większe ilości książek, które następnie znajdowano w antykwarni, należącej do byłego nauczyciela gimnazjalnego Ostrowskiego. Sprawą zajęła się policja. W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń Ostrowski został aresztowany. (PAT)

Strajkowe ulotki we Lwowie.

Wczoraj około południa naprzeciw browaru przy ul. Kleparowskiej jakiś robotnik rozdawał ulotki, wzywające do strajku robotniczego. „Kolporter" ten został przez przechodniów ujęty i oddany w ręce policji.

—o—

WYCHOWYWANIE RODZICÓW
jako podstawa przyszłości państwa.

Rozważania poniższe są dalszym ciągiem dyskusji na temat odpowiedzialności wychowawców za nastawienie duchowe młodzieży. Dyskusję tę zapoczątkował, jak pamiętają zapewne nasi Czytelnicy, artykuł p. t. „Profesorowie i studenci", nadesłany nam ze sfer uniwersyteckich, poczem wypowiedział się jeden z profesorów szkół średnich. Uwagi p. Hilarowiczowej są przyczynkiem do określenia dzisiejszej roli wychowawczej rodziny.

W czem właściwie tkwi treść artykułu, z powodu którego wszczęła się dyskusja na łamach „Słowa Polskiego" nad wychowaniem młodzieży akademickiej? Oto w tem, że profesorowie wyższych uczelni, od których Państwo i społeczeństwo wymagają, ażeby nietylko nauczali tę młodzież, lecz także wychowywali ją w duchu moralno-obywatelskim, twierdzą, że nie mogą wydatniej sprostać temu zadaniu, albowiem młodzież ta przychodzi do uniwersytetu już ujemnie urobiona przez **dom rodzicielski**, z duszą nie przetworzoną przez **szkołę średnią.** Oto według nich dwa ogniska niewychowania i niezdyscyplinowania moralno obywatelskiego młodzieży akademickiej.

Jak widzimy, zagadnienie, mające podlegać dyskusji, jest niezwykle poważne. Co do szkoły średniej, a także — dodam — szkoły powszechnej, to i one mogą tak samo odpowiedzieć, że otrzymując młodzież bardzo źle wychowaną przez dom rodzicielski, nie mogą wydatniej pracować nad nią w duchu moralno-obywatelskim. Wskutek takiego przerzucania odpowiedzialności za odnośne zło zagadnienie staje się wprawdzie coraz prostszem, lecz niemniej przez to bolesnem. Wreszcie i dom rodzicielski mógłby wiele, bardzo nawet wiele powiedzieć na swe usprawiedliwienie, faktem jednak jest niewątpliwym, że istotnie stanowi on obecnie jedno z najgłówniejszych ognisk, szerzących niekarność wobec własnego Państwa i rządu przez krzewienia nieposłuszeństwa dla wszelkiej wogóle władzy i autorytetu, nie mówiąc już o licznych innych wadach charakteru.

Ponieważ we wspomnianym wyżej artykule jest wzmianka o Janie Śniadeckim, rządcy dusz, przejętym ideałami wychowania obywatelskiego, — przeto pozwolę sobie tutaj przypomnieć także jego brata, Jędrzeja Śniadeckiego, również profesora uniwersytetu wileńskiego, znakomitego biologa i filozofa, doktora medycyny, który prócz tego napisał książkę o **Wychowaniu dzieci,** przepojoną obywatelskością. Napisał ją przeszło sto lat temu (1822), a jakże ona dziś jeszcze jest aktualna! Na władzy naśladowania, tak silnie rozwiniętej u dzieci, oparł on zasady ich wychowania moralnego, każąc je otaczać możliwie niepokalanymi wzorami. Według Śniadeckiego, najmądrzejsze ustawy państwowe i przestrogi szkolne nie zdadzą się na nic, jeżeli dzieci widzą co innego w przykładzie, **a ten zły przykład młodzież przynosi z domu.** Upatruje on początek złego w domowej edukacji, która psuje nawet edukację publiczną. Sądzi, że Spartanie dlatego byli takimi dobrymi obywatelami Państwa, że nie znali wychowania domowego.

Wynikałoby z tego, że dzisiaj w niepodległej Polsce, gdy publiczne wychowanie nie zagrażałoby już nam, jak za życia braci Śniadeckich w zaborze rosyjskim, bezwzględnem wynarodowieniem, byłoby nieźle zabrać całą młodzież z domów, uczynić z niej własność publiczną i po spartańsku wychowywać na cnotliwych obywateli Państwa. Lecz sposób wychowania u danego narodu zależy nietylko od jego bytu politycznego, ale od wielu innych jeszcze nader skomplikowanych warunków, które obecnie tak się pogorszyły, że projekty w powyższym rodzaju muszą na razie pozostać w krainie marzeń. Istnieją natomiast inne łatwiej dostępne sposoby naprawienia odnośnego zła przez usilną i stałą pracę nad **wychowywaniem rodziców.** Dzisiejsi rodzice nie umieją wychowywać swych dzieci i należy im w tem dopomóc; trzeba od abecadła prawie uczyć ich wychowawstwa. Ten ostatni przedmiot od niedawna wprowadzony do wszystkich szkół, może w nich odgrywać rolę tylko pomocniczą i dodatkową do nauczania, sama jednak dziecciarnia i młodzież szkolna, ów fundament państwowy, musi być odpowiednio urabiany przez dom rodzicielski. Ażeby go do tego uzdolnić, to jest przygotować do jego zawodu, należy go systematycznie kształcić w danym kierunku tak, jak się kształci lekarzy, inżynierów i t. p.

Otóż taka właśnie praca nad udoskonaleniem domu rodzicielskiego przez wychowywanie rodziców już się rozpoczęła na całej linji. Na piątym kongresie międzynarodowym „Wychowania moralnego" w Paryżu 1930 roku, na którym podały sobie ręce kraje całego cywilizowanego świata, nader obszernie omawiano tę sprawę pedagogiki rodzicielskiej. Twórcy tej nowej gałęzi wiedzy wychodzą z założenia, że wychowaniem moralnem młodzieży musi przedewszystkiem zająć się rodzina. Młodzież pozostaje pod jej wpływem przez przeciąg czasu dziesięć razy dłuższy, aniżeli czas, jakim rozporządzają szkoły. Nie jest przesadnem twierdzenie, że wpływ rodziny na charakter młodzieży jest tysiąc razy silniejszy, aniżeli wpływ szkoły. Z radością przytaczam tu fakt, że gdy na wspomnianym kongresie była mowa o potędze tego dodatniego wpływu rodziny, wtedy przypomniano, że w Polsce najlepsi pedagogowie pruscy, austrjaccy i rosyjscy usiłowali przez 150 lat zmienić za pomocą szkoły ducha młodzieży, lecz to się im nie udało dlatego, że w owym okresie niewoli rodziny polskie wykazały cała właściwą im siłę i hart.

Jeżeli tedy dodatni wpływ rodziny może być tak potężnym, to obecnie w dobie przewrotów ustrojowo-państwowych, gdy ideja supremacji Państwa nad innemi bierze górę, należy ten wpływ ująć w odpowiednie karby i nakreślić metody racjonalnej gospodarki sił. Gdy metody te będą udoskonalone i rozpowszechnione, wówczas wydatność pracy rodzicielskiej w kierunku nietylko ogólnie moralnym, lecz i obywatelskim powiększy się nader szybko. W interesie Państwa leży, ażeby ten potężny i dla jego bytu tak ważny wpływ rodziny został przezeń jaknajkorzystniej wyzyskany. Istnieją wieki postępu wszelakich nauk i sztuki, należy obecnie zapoczątkować stulecie postępu wychowania moralno-obywatelskiego.

Cały ów ogromny już dzisiaj zespół ludzi, którzy zajmują się reformą tego wychowania, nie zadowala się oczywiście tylko pracą teoretyczną, ulepszaniem metod i t. p., lecz stara się usilnie o jaknajszersze ich zastosowania w praktyce.

Czwarty kongres międzynarodowy wychowania rodzicielskiego w Leodjum (1930) zwrócił się z odezwą do wszystkich krajów z propozycją, ażeby przeprowadzali u siebie odnośne badania doświadczalne i nadsyłali rezultaty tychże, co ma posłużyć do porównywania metod działania i orzeczenia, które z nich są najskuteczniejsze. Biorą w tem udział nietylko pedagogowie, psychologowie i moraliści, lecz także mężowie stanu; prócz tego kongres zwraca się z gorącem wezwaniem do wychowawców, rodziców i nauczycieli, ażeby również starali się przyczynić swymi danymi doświadczalnymi do rozwiązania palącego zagadnienia.

Pragnąc skupić i zsyntetyzować należycie wszelkie odnośne badania, publikacje i inicjatywy, Liga belgijska w Brukseli postanowiła stworzyć Instytut międzynarodowy dla pedagogiki rodzicielskiej, obejmujący bibliotekę, muzeum i salę konferencyjną. Istnieje mnóstwo legatów na szpitale dla leczenia chorób fizycznych, których większość powstaje z powodu braku staranności w rodzinie. Muszą tedy znaleźć się środki do utworzenia instytucyj, mających ustrzec ludzkość od dalszego kultywowania takiej nędzy moralnej, jaką jest złe wychowanie młodzieży.

Józefowa Hilarowiczowa.

Żegluga powietrzna w Polsce

Jak wynika z ostatnich zestawień, samoloty polskich linij lotniczych „Lot" odbyły w trzecim kwartale r. b. ogółem 1.766 lotów, przebywając w nich dystans 478.300 km.

W lotach tych polskie samoloty komunikacyjne przewiozły ogółem 4.455 pasażerów oraz 139.564 kg ładunków.

Największa liczba pasażerów, mianowicie 651 osób, przypada na linję Warszawa—Lwów, następnie 635 osób na odcinek Warszawa—Kraków, 588 osób na linję Warszawa—Gdańsk.

Z linij zagranicznych największa ilość pasażerów, mianowicie po 209 osób przypada na odcinki Bukareszt—Sofja i Warszawa—Wilno.

DR. WILHELM BARBASZ.

Teatr Wyspiańskiego.

(Dokończenie.)

Wyspiański odtwarza głęboko ducha dziejów, akcję wysnuwa z istotnych konfliktów historycznych, ale pozatem przetapia dzieje w wizje i symbole.

Spoił fakty w wizyjną syntezę, wielość wydarzeń uprościł w kilku momentach scen dramatycznych, wydobywając z nich treść głębszą i ponaddziejowy symbol. W ten sposób, niezwykle oryginalny — mimo związków z dramatem imaginacyjnym średniowiecznym romantycznym czy z Hauptmannem, zamyka w dziele legendę wieków dalszych i oddaje je na tej drodze w służbę dnia dzisiejszego.

Zygmunt August, ostatnie dzieło Wyspiańskiego — podejmuje problem Dziadów, Kordjana i Nieboskiej; wyjścia z sfery osobistej — w ogólną i dziejową. Pierwsza część dramatu wprowadza króla głęboko kochającego Barbarę, czulącego się nad jej łożem, pogrążonego w rozpaczy z powodu jej śmierci; druga dźwiga Augusta z osobistej boleści do czynu; ostatnia scena pokazuje króla jako wodza w twórczym akcie państwowym — unii z Litwą.

Wszelki więc utwór Wyspiańskiego okazuje się dramatem idej. Zrozumienie poety dla aktualności i rzeczywistości znalazło ujście w realiźmie Wesela n. p. czy Sędziów. W Weselu wprowadził Wyspiański na scenę wyrazy, jakich nie ważyła się ona dotąd tykać, lud objawił w brutalnej nieraz plastyce. Rzeczywistość jednak nie zajmowała się sama przez się, tylko jako symbol lub wyraz ścierających się w niej sił i idej. Taka postawa zbliżała poetę najgłębiej do tragedji greckiej. Bohaterowie, nie tracąc rysów ludzkich, wyrastają w postaci heroiczne, zmagające się z losem.

Ta cecha dramatu Wyspiańskiego jest też jego słabą stroną i była przeszkodą w jego tryumfalnym pochodzie. Trudne skojarzenia ideowe, których zrozumienie wymaga erudycji klasycznej czy historycznej, oraz wgłębienia się w psychikę Wyspiańskiego i epokę ówczesną, skojarzenia ideowe, oparte na niezbyt jasno wyrażonych przekonaniach ogólno-ludzkich i narodowych, często rezygnowanie z ciągłej i zajmującej akcji, przeładowywanie dzieci symbolami i osobami nierealnemi — oto co nieraz mrozi widza lub niepokoi go zagadkami. Wiele dramatów Wyspiańskiego — otwiera na scenie sezam swych skarbów dopiero wtedy, gdy się w ich treść wgłębimy.

W każdym razie otrzymał teatr polski w twórczości autora „Wesela" dramat o nowej, swoistej konstrukcji. Nie fabuła miała tu przykuć widza, ale idea, rozwijająca się w symbolach. Wielkość poety wynikała z bogactwa obrazowego i uczuciowego symboliki, przenikającej istotę dramatu Wyspiańskiego. W symbole przeradzają się osoby realne, Marja z Warszawianki, czy Rachel z Wesela. Symbolami są postaci greckie i nierealne, jak Genjusz Wyzwolenia lub i cała akcja tragedji. Swoiście wyzyskiwał Wyspiański teorję symbolizmu francuskiego, głosząca, że cały świat otaczający nas, jest mówiącym znakiem ukrytego życia duchowego. Na symbolikę dzieł Wyspiańskiego składa się więc nie tyle fantastyka irrealna, ile wyczuta w samej rzeczywistości treść głębsza, nastrój, ukryte życie ludzi i — przedmiotów. W dramacie Wyspiańskiego w sposób niesamowity niemal cały świat, ludzki czy martwy, ma swe życie, swój dramat. Z tekstu Odyssei wyłania się symbol wiecznego tułactwa do szczęścia, chata weselna przeistacza się w obraz całej ówczesnej Polski, własnym językiem duchowym mówią Łazienki, Belweder, ulice Warszawy. Symbole Wyspiańskiego wyrastają z terenów, z wnętrza ludzi, z posągów, i obrazów, sprzętów, ulic i budynków. Teatr Wyspiańskiego nie bawi oderwaną od rzeczywistości igraszką fantazji, lecz odsłania wewnętrzny dramat, który rozgrywa się w nas i koło nas, codziennie. Chce pokazać, że życie wogóle jest ciągła, tragiczną zazwyczaj walką, w której siły ludzkie i ponadludzkie ścierają się z sobą i niszczą. Nad tem pobojowiskiem stara się utrzymać wielka jednostka: chaos pragnie przełamać wolą twórczą.

Ten właśnie dramat symboliczny jest ogólnoludzką wartością teatru Wyspiańskiego.

Jeśli głębia i trudność idej i pomysłów nieraz odpycha widza, to z drugiej strony wiele walorów dramaturgji Wyspiańskiego zapewniło jej potężne wrażenie i oddziaływanie sceniczne. Ponieważ symbole wyłaniają się z odczucia świata — dramat Wyspiańskiego jest nierzadko przeniknięty wzruszającym czy wstrząsającym nastrojem. Z całą swobodą posługiwał się autor Warszawianki i Wesela maeterlinckowskiemi efektami nastroju, wypływającego z scenerji, sytuacji czy słów bohatera. Umie sugestyjnie narzucić świadomości widza nastrojowe obrazy przyrody, nawet (jak w Warszawiance i Weselu) umieszczonej za sceną. Umie wstrząsnąć krzykiem i milczeniem. Umie wyzyskać walor liryki i przedewszystkiem muzyki, także muzyki sło

Wiadomości bieżące

29
grudnia
1932

Czwartek

Tomasza z Kent.

Jutro: Eugenjusza

Wschód słońca 7·45

Zachód słońca 15·31

TEATR WIELKI.

Czwartek 29 XII godz. 7.30 „Orfeusz w Piekle", opera.

Piątek 30 XII godz. 7.30 „Orfeusz w Piekle", opera.

Sobota 31 XII godz. 7.30 „Z małej chmury", komedja w 3 akt. (Abon. 5.)

Sobota 31 XII godz. 11.30 wiecz. „Wesołek", rewja.

Niedziela 1. I., godz. 3·15 popoł.: „Orfeusz w piekle".

Niedziela 1 I godz. 7.30 „Z małej chmury", komedja w 3 akt. (Abon. 5.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 29 XII godz. 7.30 „Lekarz bezdomny", komedja w 3 akt. A. Słonimskiego. (Abon. 1, ceny zniżone.)

Piątek 30 XII godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Sobota 31 XII godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Sobota 31 XII godz. 11.30 wiecz. „Hiszpańska mucha", komedja w 3 akt.

Niedziela 1 I godz. 3.30 „Rozkosz uczciwości", komedja w 3 akt. (Abon. 4.)

Niedziela 1 I godz. 7.30 „Jim i Jill", komedja muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

SALA COLOSSEUM.

Film: „W cieniu drapaczy chmur"; Rewja: „Gdy kobieta mówi nie...".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Pieśniarz Paryża".

APOLLO: „Pałac na kółkach".

ATLANTIC: „Na rozkaz kobiety".

CASINO: „Buster Keaton" jako „Dobroczyńca ludzkości".

CHIMERA: „Czarujący chłopiec".

GRAŻYNA: „C. k. Komenda serc".

KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą".

MARYSIENKA: „Pod fałszywą flagą".

OAZA: „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej" oraz rewja.

PALACE: „Dzielny wojak Szwejk".

PAN: „Król, to ja".

PASAŻ: „On albo ja" oraz „Pat i Patachon w Lunaparku".

PROMIEŃ: „Na dworze króla Artura".

RAJ: „Skończona pieśń".

STYLOWY: „Atlantyda" oraz rewja „Wesoły świerszcz".

ŚWIT: „Dobranoc, Wiedniu!".

UCIECHA: Harry Peel w pogoni za czarną maską.

—o—

Gwiazdka dla dzieci Obrońców Lwowa.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego z p. wojewodziną Rożniecką na czele odbyła się we wtorek 27 b. m. w szkole im. Mickiewicza uroczystość gwiazdkowa dla dzieci i sierót po Obrońcach Lwowa. Zaczęło ja o godz. 2-giej, krótkie, a podniosłe przemówienie p. Wojewodziny, wskazujące dzieciom ich obowiązki, oraz drogi, po których muszą do nich zdążać. W dalszym ciągu odbywały się produkcje muzyczno-wokalne, poczem nastąpiło rozdawnictwo podarków, na które złożyły się słodycze i pieczywo, oraz garderoba.

Wreszcie przemówił prezes Zw. Obrońców Lwowa, poseł dr. St. Ostrowski, składając podziękowanie pp. wojewodzinie Rożnieckiej, wicewojew. Dychdalewiczowej, kuratorowej Gadomskiej, posłowej Mękarskiej i innym, których ofiarnej pracy, zawdzięcza dziatwa tę miłą uroczystość.

Wkońcu odegrała orkiestra Hymn państwowy i „Pierwszą brygadę".

Projekt ustawy o opiece nad grobami i cmentarzami wojennemi.

W najbliższym czasie wniesiony zostanie do Sejmu projekt ustawy o opiece nad grobami i cmentarzami wojennemi.

Za groby wojenne uznane będą według projektu groby: 1) poległych w walkach o niepodległość Państwa polskiego, 2) osób i wojskowych, poległych lub zmarłych z powodu działań wojennych, bez względu na wyznanie, narodowość i formację, 3) sióstr miłosierdzia i wszystkich osób, które pracujące przy jakiejkolwiek formacji wojskowej, poległy lub zmarły skutkiem działań wojennych. 4) jeńców wojennych i osób internowanych. Groby rodzinne, chociaż byłyby w nich pochowane zwłoki wymienionych osób, nie będą uznane za groby wojenne. Za cmentarze wojenne uznane będą, według projektu, cmentarze, grupujące groby wojenne.

W myśl projektu, cmentarze wojenne zakłada i utrzymuje Skarb Państwa. Urzędy wojewódzkie mogą jednak poruczać gminom obowiązek utrzymywania grobów wojennych lub cmentarzy, przekazując ewentualnie na ten cel odpowiednie fundusze. Nadto minister spraw wewnętrznych może powierzyć obowiązek utrzymywania grobów i cmentarzy wojennych organizacji społecznej za jej zgodą.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 30 grudnia. Wieczór humoru i piosenek — Kazimierz (Lopek) Krukowski i Irena Carnero. 3482

—o—

— **Orfeusz w piekle**, połączony z konkursem Yo-Yo. Wtorkowy spektakl operowy, na którym grany był „Orfeusz w piekle" połączony z wielką loterją świąteczną — publiczność przyjęła niezwykle przychylnie. Nie mniejszem zainteresowaniem cieszy się w całym Lwowie zapowiedziany na dziś i jutro konkurs Yo-Yo. Toteż każdy z pośród umiejących grać w Yo-Yo powinien przynieść tę zabawkę i wziąść udział w konkursie. Specjalny trybunał sędziów wyrokowywać będzie o wynikach. A troje najlepszych graczy w tę grę otrzyma nagrody. Niespodzianką będzie również fakt, że orkiestra pod batutą dyr. Adama Dołżżyckiego odegra w IV akcie (scena w barze u Plutona) kilka melodyjnych przebojów: najpopularniejsze tango obecnego sezonu „Rebeka", oraz śpiewany przez cały Lwów marsz z „C. K. Komendy serc". A więc wszyscy spotykamy się dziś w Teatrze Wielkim na „Orfeuszu".

— **Bronisław Gimpel we Lwowie.** Osnuty nimbem powodzenia, poprzedzony wieściami o olbrzymich sukcesach we Włoszech — ojczyźnie Paganiniego — zjeżdża do Lwowa na jeden koncert słynny skrzypek Bronisław Gimpel. Nazwisko jego błyszczy mocno na międzynarodowym firmamencie muzycznym, to też udział tego artysty w V Koncercie Symfonicznym, który się odbędzie w dniu 4 stycznia 1933 r., pod dyrekcja Adama Dołżyckiego przy współudziale primadonny Franciszki Platówny — każe wróżyć Koncertowi temu olbrzymie powodzenie.

— **Lekarz Bezdomny w Teatrze „Rozmaitości" po cenach zniżonych.** Na liczne żądania publiczności daje Teatr Rozmaitości po raz ostatni świetną sztukę A. Słonimskiego p. t.: „Lekarz Bezdomny".

— **Wesołek w Noc Sylwestrową w Teatrze Wielkim.** Wesołek — wielka rewja humoru pióra Starskiego, Radulskiego, Schlechtera i innych, zapewni przemiłe, uśmiechnięte rozpoczęcie Nowego Roku. „Od dziś będzie wesoło" — oto jej hasło. Złożą się na nią wesołe skecze, jak „Don Juan uliczny", „Sylwester kominiarza", pomysłowa „Reklama" następnie piosenki, „szmoncesy", tańce, chór rewellersów „Bałagana" odśpiewa szereg nastrojowych pieśni. Reżyserja pp.: Dąbrowskiego, Gołaszewskiego, Krasnowieckiego i Radulskiego. Tańce pod kierunkiem St. Faliszewskiego, dekoracje Pronaszki i Rexa. Udział bierze zespół teatrów miejskich oraz corps de balet.

— **Najtańsze spędzenie Nocy Sylwestrowej.** Teatr Rozmaitości daje w Noc Sylwestrową arcyzabawna farsę Arnolda i Bacha p. t.: „Hiszpańska Mucha". Prawdziwy humor, dowcipne sytuacje, lekka niefrasobliwa treść wprawiają widza w pogodny nastrój, najodpowiedniejszy na przywitanie Nowego Roku.

— **Jim i Jill**, święci codziennie triumfy na scenie teatru „Rozmaitości". Przepełniona widownia reaguje niezwykle żywo tak na dowcipną treść jak i na przemiłe piosenki i świetną grę aktorów. Najbliższe przedstawienia Jima i Jilla jutro w piątek, i w dni następne.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), które na zamówienie telefoniczne (nr. 26—56) wysyła bilety do domu.

Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda) sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— **Colosseum.** „Gdy kobieta mówi nie..." oto tytuł rewji cieszącej się niebywałem powodzeniem w kinie „Colosseum" od szeregu dni. Zespół „Wesołego Amora" zdobył sobie wystawieniem jej odrazu sympatję Lwowa. Na ekranie przepiękny dźwiękowiec amerykański dotychczas nie widziany we Lwowie p. t.: „W cieniu drapaczy chmur". W noc sylwestrową urządza zespół sympatycznego „Wesołego Amora" niebywałą atrakcję pod hasłem „Witamy nowy rok". Bilety są już do nabycia w kasie kina Kopernik od 10—1 i od 4—6.

—o—

— **Życzenia noworoczne.** Wojewoda lwowski p. dr. Rożniecki przyjmować będzie życzenia noworoczne dla p. Prezydenta Rzplitej i Rządu w dn. 1 stycznia 1933 r. między godz. 12 a 13, w salach przyjęć pałacu wojewódzkiego.

—o—

— **Nie było masowych aresztowań Ukraińców.** Agencja „Wschód" dowiaduje się ze strony miarodajnej, że wiadomości o masowych aresztowaniach wśród Ukraińców są nieprawdziwe. W związku z ostatnim procesem UON, przed sądem doraźnym, pewne koła ukraińskie usiłowały podejmować tzw. „zajawy", a także w kilku miejscach kolportowano ulotki UON. Policja aresztowała kilkanaście osób, jednakże po przesłuchaniu prawie wszystkie osoby aresztowane zostały zwolnione.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Szpitalnej 86 w zamiarze samobójczym napił się jakiejś trucizny Eljasz Goroń. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.

List z Przemyśla.

Aresztowanie b. przemysłowca i jego rodziny. — Złodziej w mundurze podoficera. — Niezatwierdzenie spółdzielni adwokackiej. — Postrzelenie złodzieja przez strażnika fortecznego.

Na skutek zarządzenia sędziego śledczego, osadzono w więzieniu sądowem, b. przemysłowca Majera Honigwachsa, żonę tegoż oraz syna Fabjana pod zarzutem działania na szkodę wierzycieli, wobec których Honigwachs nie dotrzymał zobowiązań, ustalonych warunkami ugody sądowej. — Honigwachsowa została — jak słychać — wypuszczona na wolną stopę, podczas gdy ojciec i syn nadal pozostają w więzieniu.

Honigwachsowie mieli w rozmaitych kwotach przekazać do banku w Telawinie w Palestynie oraz do kilku banków szwajcarskich kilkadziesiąt tysięcy dolarów wówczas, kiedy należało wierzycielom wypłacić raty, wyszczególnione w ugodzie.

* * *

Złodziej w mundurze wojskowym z dystynkcjami plutonowego skradł w biały dzień ze składu futer „I. Bernfeld" przy ul. Franciszkańskiej, drogie futro damskie. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży P. P., oraz żandarmerię.

* * *

Projektowana przez grono adwokatów spółdzielnia pod firmą adwokackiego kollegium sądownictwa polubownego nie uzyskała aprobaty władz i została prawomocnie przez trzecią instancję sądową odrzucona.

* * *

Niejaki Pinkas Strikler z Bykowa trudnił się od dłuższego czasu zawodowo kradzieżami po fortach. Z szczególnem zamiłowaniem zaś kradł drut kolczasty. Wczoraj jednakowoż wyprawa po drut na forty w Siedliskach się nie udała, gdyż Stricklera zauważył strażnik forteczny, który wezwał, aby stanął. Strickler mimo to zaczął uciekać. wówczas padł strzał, który niefortunnego „druciarza" zranił w nogę wskutek czego przewieziono go do szpitala w Przemyślu.

Co zgubił uciekający złodziej?

Wczoraj na terenie VI-go Komisarjatu (tzw. Nowy Lwów) posterunkowy ujrzał osobnika, który rzucił się do ucieczki, porzucając niesiony pod pachą pakunek. Mimo pościgu nie udało się go ująć. Pakunek zawierał: 3 chodniki, 2 obrusy, różową pyjamę, parę męskich półbucików, czarną kapę i 7 żarówek. Rzeczy te są do obejrzenia i ewtl. odebrania w Wydziale śledczym (Kazimierzowska 30, I. p.)

—o—

Bęben u panny Ireny.

Przed kilku tygodniami muzykantowi Stanisławowi Tiegerowi (Żółkiewska 23) ukradziono bęben. Poszukiwanie złodzieja było bezskuteczne. Dopiero wczoraj Tieger dowiedział się, że na jego bębnie grywa w restauracji Menaschesa przy ul. Słowackiego niejaka panna Irena. Poszkodowany muzykant udał się tam zaraz z posterunkowym, który odebrał bęben owej pannie Irenie i zdeponował go na komisarjacie do czasu wyświetlenia tej całej sprawy.

wa. Ostatnie dramaty Wyspiańskiego, jak Skałka i Zygmunt August prowadziły twórcę ku nowej, delikatnej formie dramatu muzyczno - lirycznego. Znalazł tu poeta własne rozwiązanie problemu wagnerowskiego: tworzył dramat muzyczny nietylko przez kombinację słowa i muzyki głosu czy instrumentów, ale przez ukryty nastrój liryczny, wrażeniem zbliżony do efektów muzycznych.

Wogóle — nikt w Polsce z pośród pisarzy tak, jak Wyspiański nie myślał o scenie i nie pamiętał o głębszych scenicznych efektach. Milczenie i z drugiej strony silne głosy, finały pełne huku piorunów i silnych blasków miały koronować wrażenie teatralne. Jeśli wszystkie inne wartości zawiodą, zawsze jeszcze potrafią w teatrze Wyspiańskiego wywoływać szczere wzruszenia wspaniałe wizje, genialne motywy dekoracyjne. Idee przeistaczają się zawsze na scenie w porywające pomysły obrazowe, które dopiero nowoczesna sztuka teatralna potrafi urzeczywistnić. Obraz płonącego okrętu Mickiewicza, z górującą postacią Śmierci, koło Piastów w Skałce, wjazd Apollina do zapadającej się katedry wawelskiej, Odysseus pół-obłąkany nad morzem wśród Harpij i Erynij, biegnący naprzeciw wizji charonowej łodzi — to potężne koncepcje sceniczne, żywe nietylko treścią obrazową, ale i nastrojowo - uczuciowa, często wyrażające podświadome, indywidualne i zbiorowe myśli, życzenia i obawy. Jakkolwiek Wyspiański rzadko stosunkowo operuje masą, potrafi w sposób niezrównany niekiedy wydobyć w silnych efektach scenicznych dramat zbiorowości, ogarniętej jedną myślą, jednem, instynktownem, niezupełnie uświadomionem życzeniem (Klątwa, Wesele). — Te czynniki zapewniają Wyspiańskiemu na długo jeszcze miejsce w kulturalnym teatrze.

Teatr Wyspiańskiego oddziałał silnie na polską twórczość dramatyczną — od Róży Żeromskiego po dramat dzisiejszy np. Brończyka. Z jednej strony sam czerpał z podniet dramaturgii Wagnera, Maeterlincka, Ibsena i Hauptmanna, z drugiej — w wielkiej mierze wyprzedził dzisiejszy, powojenny dramat europejski i współczesny, konstrukcyjny teatr. Narówni z współczesną twórczością dąży do konstruowania rzeczywistości w skrót wizyjny, będący nie fotograficznem odbiciem, ale wyrazem istoty otaczającego świata. Jak teatr współczesny chce związać się aktualnemi zagadnieniami społeczeństwa i narówni z nimi dąży do zespolenia we wrażeniu scenicznem architektoniki dekoratywnej obrazowości wizyjnej i muzyki nastrojowej.

Lepiej niż współcześni, potrafimy dziś ocenić wielkość i oryginalność teatru Wyspiańskiego.

—o—

Postulaty właścicieli nowych realności

We wtorek 27 grudnia zgromadziło się w sali Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na wezwanie ad hoc stworzonego komitetu około 250 właścicieli nowych realności, celem obradowania nad sytuacją spadającej z dnia na dzień rentowności nowych realności.

Zebranie zagaił p. r. Aleksander Lewicki, który na wniosek p. Ralskiego został przez aklamację wybrany przewodniczącym.

W krótkim i zwięzłym referacie przedstawił następnie p. Lewicki fatalną sytuację w jaką popadli właściciele nowych realności z powodu gwałtownego spadku czynszów, dochodzącego do 50 proc. wysokości czynszów z roku 1928, podczas, gdy ciężar ich zobowiązań w stosunku do kredytów długoterminowych, zaciągniętych na budowę w Kasach Oszczędności pozostał taki sam.

W szczęśliwem położeniu są tylko ci nieliczni właściciele nowych realności, którzy swego czasu skorzystali z 4 proc. państwowego kredytu budowlanego z tak zwanego funduszu rozbudowy. Ich bowiem dotyczy obecnie wydana ustawa o przedłużeniu amortyzacji L. Z. i obniżki oprocentowania. Reszta jednakże — a takich jest większość, musi opłacać wysokie odsetki 10%, ostatnio 8%., Kasom Oszczędności.

W dalszym ciągu swych wywodów stwierdził również prelegent, że budujący w latach 1928/29 w przekonaniu, że nie obowiązuje ich ustawa o ochronie lokatorów — nie przypuszczali, że będą napotykali na takie trudności w sądownictwie mieszkaniowem, jakie obecnie są na porządku dziennym. Możność przewlekania sprawy w sądach, tak dalece, że awizacje trwają niejednokrotnie 2—3 lata — wykorzystują mnożący się niesumienni lokatorowie, którzy poprostu z zasady nie płacą, przeprowadzając się z mieszkania do mieszkania.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. dr. Landes, dr. Samuely imieniem Lwowskiego Towarzystwa Właścicieli Realności, prof. Króliński, dyr. Uhma i inni na wniosek p r. Tarnawieckiego uchwalono następujące rezolucje, domagające się ażeby:

1) Przeprowadzić konwersję obciążeń z tytułu długoterminowych pożyczek 20-kilkuletnich na pożyczki długoterminowe o okresie amortyzacyjnym 50—56 lat z oprocentowaniem łącznie z amortyzacją nie wyżej, jak 3 do 4 proc.

2) Przeprowadzić waloryzację zaległych rat z równoczesnem wstrzymaniem wszelkich kroków egzekucyjnych i przymusowych zarządów na długoterminową pożyczkę z niskiem oprocentowaniem i odsunięciem spłaty kapitału na lat trzy bez odsetek karnych.

3) Zwaloryzować pożyczki krótkoterminowe prywatne i bankowe na pożyczki długoterminowe na 10 do 15 lat z oprocentowaniem nie wyższem jak 5 proc. i wstrzymać wszczęte egzekucje, jako też przymusowe zarządy, przyczem procenty lichwiarskie i koszty pożyczek powinny być strącone z kapitału.

4) Znieść trzecią instancję dla niepłacących lokatorów i przyspieszyć tempo 1-szej i 2-giej instancji, aby domy nowe mogły się rentować i opłacać odsetki od pożyczek, podatki itd.

Ponadto na wniosek prof. Królińskiego, który między innemi zaproponował zaprowadzenie na wzór Wilna, czarnej książki niepłacących lokatorów, uchwalono ażeby zwrócić się do reprezentantów m. Lwowa z prośbą, aby magistrat nie egzekwował należności za niewybudowane jeszcze kanały, nawierzchnie ulic, gazociągi itd.

Wkońcu wybrano komitet, który ma się zająć zredagowaniem i przedstawieniem uchwalonych rezolucyj miarodajnym czynnikom. W skład komitetu weszli pp.: Lang, Lewicki, Tarnawiecki, Awin, Freilich, Landes, Samuely, Króliński, Kwak, Gelehrter, Ralski, Rapaczyński. **Mast.**

Ekspedycja naukowa

w głąb krateru wulkanu.

Najnowszą sensacją w świecie naukowym jest śmiała ekspedycja wulkanologa prof. Kyrnera, który nie wahał się zstąpić w krater wulkanu aż do warstwy rozżarzonej lawy, w celu doświadczeń naukowych, a zwłaszcza zmierzenia temperatury. Odważny uczony przywdział ubranie z asbestu i kazał się spuścić w głąb krateru wulkanu Stromboli na ogniotrwałej linie. By zabezpieczyć się przed uduszeniem gazami, zabrał z sobą aparat do oddychania tlenem. Temperatura wnętrza wulkanu, jak wykazały pomiary prof. Kyrnera, wynosiła ponad 100 stopni.

Podobny eksperyment znany był dotychczas tylko z literatury, mianowicie z fantastycznej powieści Jules Verne'a, który opisał wędrówkę uczonego po podziemnych tunelach we wnętrzu góry wulkanicznej. Jak wiele innych pomysłów tego niemal jasnowidzącego pisarza, znalazł i ten wybryk jego szalonej wyobraźni swe urzeczywistnienie, jednakże tylko do pewnego stopnia. Jules Verne bowiem oparł fabułę swej powieści na starej hypotezie, że wulkany są wentylami ziemi, w głębi której gotuje się nieustannie ocean płynącej, gorącej lawy. Bohater powieści, który chce zbadać ich istotę, znajduje otwór naturalnego tunelu i wędruje nim setki kilometrów pod ziemią, docierając do wnętrza wulkanu, a wkońcu podobną drogą wydostaje się na powierzchnię ziemi.

Dziś nauka inaczej zapatruje się na kwestję istnienia wulkanów. Stwierdzono bowiem, że masy lawy, które wydobywają się przez kratery wulkanów nazewnątrz, nie pochodzą z głębi globu ziemskiego i nie płyną z jednolitego oceanu ognistego, ale z jezior lawy, znajdujących się dość blisko pod skorupą ziemską. Każdy wulkan stanowi niejako osobną beczkę lawy. W nieproporcjonalnie wielkiej odległości od tych małych rezerwuarów lawy zaczyna się potężna warstwa, złożona prawdopodobnie z niklu i żelaza, która oddziela kamienną skorupę ziemi od jej jądra. Pytanie jednak, dlaczego prof. Kyrner narażał swe życie dla zmierzenia temperatury najbliższych ognisk lawy? Wszak można było osiągnąć to samo o wiele wygodniej zapomocą specjalnych instrumentów pomiarowych, jak kolwiek nie z taką dokładnością, jak przy osobistej kontroli na miejscu.

Prawdopodobnie eksperyment jego miał na celu rozwiązanie jednej z wielu zagadek, jakie przedstawiają dziś jeszcze wulkany dla uczonych. Jedną z nich stanowi przyczyna wybuchów wulkanów, dotychczas jeszcze właściwie nieznana. Według najdawniejszego mniemania przypisywano ją pewnym tajemniczym siłom, działającym w ich wnętrzu. Kiedy ta hypoteza upadła, szukano przyczyny erupcji w mechanicznych ewolucjach temperatury, wywołanych przez podziemne wstrząsy. Później zwrócono uwagę na siły elektryczne i radjoaktywne. Pewną rolę odgrywają też wytwarzające się w głębi ziemi gazy i ich nacisk na skorupę ziemską. W każdym razie wulkan Stromboli, jako jeden z niewielu prawie ciągle czynnych wulkanów, nadawał się szczególnie do eksperymentu prof. Kyrnera.

Czterdzieści filiżanek herbaty dziennie.

Herbata stanowi u nas jedynie dodatek, — w Tybecie zaś jeden z artykułów niezbędnej potrzeby, omal że podstawą codziennego pożywienia. Przyrządza się ją jednak zupełnie inaczej niż w Europie. Jest to właściwie zupa, gotowana w wielkim kotle z prasowanych w kostki resztek liści herbaty, z dodatkiem krwi bydlęcej i soli kuchennej. Trudnoby zmusić Europejczyka do jej wypicia, zwłaszcza gdyby widział, jak tybetańska gospodyni zanurza w kotle brudną rękę w celu pomieszania herbaty lub wyłowienia kawałków gnoju, który służy Tybetańczykom na opał, i wpada nierzadko do potraw. A jednak Tybetańczycy wypijają dziennie po 40 filiżanek tej pożywnej chociaż niezbyt zachęcającej do spożycia herbaty...

Z SALI SĄDOWEJ.

Rozprawa komunistów odroczona.

W dniu wczorajszym miała być prowadzona w dalszym ciągu rozprawa przeciwko 11-tu komunistom — przerwana z powodu wyznaczenia sądu doraźnego na sprawców napadu w Gródku Jag. Wobec tego jednak, że jeden z członków Trybunału zachorował — rozprawę odroczono do następnej kadencji sądu przysięgłych, rozpoczynającej się w połowie stycznia p. r.

Z SĄDU APELACYJNEGO.

Rozprawa przeciwko dr. Tomaszewskiemu.

Głośną była w swoim czasie rozprawa przeciwko dr. Tomaszewskiemu, oskarżonemu o oszustwo, sprzeniewierzenie i gwałt publiczny uszkodzenie ciała i oszczerstwo. Jak wiadomo po kilkudniowej rozprawie dr. Tomaszewski został skazany za sprzeniewierzenie i gwałt publiczny na 6 miesięcy więzienia, od innych zaś zbrodni został uwolniony. Prokurator zgłosił apelację z powodu uwolnienia i wysokości kary, obrońca zaś z powodu wysokości kary.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się rozprawa apelacyjna. Prowadzi ja s. a. Eminowicz, oskarża prok. ap. Hryniewiecki. Po przesłuchaniu oskarżonego i kilku świadków i odczytaniu zeznań Zamorskiego — prokurator postawił wniosek odroczenia rozprawy i przesłuchanie głównego świadka Holdenmayera, zamieszkałego w Rymanowie, który z powodu obłożnej choroby nie stanął na rozprawie.

Trybunał nie powziął jeszcze uchwały. Rozprawa potrwa kilka dni.

Prawodawstwo a zawód lekarza.

W związku z ogłoszeniem nowego kodeksu karnego oraz szeregu nowych ustaw sanitarnych Państwowa Szkoła Higjeny w Warszawie organizuje w styczniu specjalny kurs dla lekarzy na temat „Prawodawstwo a zawód lekarza".

Wykłady na kursie obejmą następujące zagadnienia: Prawodawstwo ogólne (kodeks karny i cywilny w stosunku do lekarzy), ustawy organizacji służby zdrowia, zdrowie publiczne na terenie międzynarodowym, prawodawstwo sanitarne wojskowe, prawodawstwo lekarskie zawodowe, ubezpieczenia społeczne krótko- i długoterminowe, dotyczące chorób zakaźnych, chorób społecznych, higjeny pracy, zakładów leczniczych, farmacji i statystyki lekarskiej.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje w terminie do 1 stycznia 1933 r. sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny.

Spadek analfabetyzmu we Włoszech

W ciągu ostatniego 10-lecia daje się zauważyć znaczny spadek analfabetyzmu we Włoszech, który ognisku je się jeszcze na południu, głównie na Sycylji (40 proc.), w Bazylikacie (46 proc.), w Kalabrji (48 proc.). Spadek ten — według cyfr dotyczących ludności powyżej lat 6, (uważając dzieci zapisane do I. klasy szkoły powszechnej za nieanalfabetów) — wyraża się następującemi cyframi: w 1921 r. proc. analfabetów w całych Włoszech wynosił 27, w 1931 r. już tylko 21 proc., podczas gdy jeszcze w 1901 r. 48 proc., a w 1871 r. 69 proc. W statystyce szczegółowej na czele okręgów włoskich stoi Wenecja w której stwierdzono zaledwie 2 proc. analfabetów, Piemont (4 procent), Lombardja (5 proc.). Wśród miast Turyn (2 proc.), Medjolan i Brescia (3 proc.), Tryjest i Werona (5 proc.). W Rzymie stwierdzono 7 proc. analfabetów.

Nagły zgon dwojga osób.

Wczoraj w Rynku pod nr. 18 nagle zasłabła na tle dolegliwości sercowych Marja Chrzanowska. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala. Po drodze Chrzanowska skończyła życie.

Równocześnie na ul. Na Bajki upadł nagle na chodnik uliczny jakiś stary mężczyzna. Stwierdzono śmierć wskutek udaru sercowego. Był to 67-letni Izaak Weiss.

Wielki turniej poetycki w Tokio.

W dzień Nowego Roku rozegrany będzie na dworze mikada wielki turniej poetycki. Jako temat wybrano „Morze nad ranem". Jak przewidują, w konkursie weźmie udział zgórą 40.000 uczestników. Wiele utworów na konkurs nadesłali m. innymi żołnierze z frontu mandżurskiego. W turnieju mogą brać również udział cudzoziemcy.

Demonstracja głodowa bezrobotnego kolejarza.

Wśród powszechnego zwyczaju głodowego demonstrowania jeszcze jeden tego rodzaju wypadek zdarzył się we Lwowie, wywołując szerokie zainteresowanie i współczucie. Bohaterem tej nowej głodówki jest zredukowany ślusarz kolejowy, Tadeusz Lis, mieszkający na Kleparowie. Walczył on w obronie Lwowa jako 15-letni chłopiec. On to jeden ocalał z grupy kolejarzy, wziętych przez Ukraińców do niewoli w grudniu 1918 r. W r. 1919 Lis dostał się do służby w warsztatach kolejowych, po złożeniu zaś przepisanych egzaminów i ukończeniu praktyki został pomocnikiem maszynisty. W r. 1928 został Lis powołany do odsłużenia służby wojskowej. Gdy w r. 1930 wrócił do pracy, dowiedział się, że w międzyczasie skreślono go z listy pomocników. Nic nie pomogły tłumaczenia Lisa. Stracił on pracę bezpowrotnie. Lwowska dyrekcja kolejowa stale załatwiała odmownie wszystkie jego prośby. Nie pomogły także petycje do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, wobec nieprzejednanego stanowiska Ministerstwa Komunikacji. Zrażony wielokrotnemi niepowodzeniami, rozpoczął Lis w wieczór wigilijny demonstracyjną głodówkę, chcąc w ten sposób zjednać sobie przychylną decyzję władz kolejowych.

Zabytki średniowiecza w życiu codziennem.

Przypadający wczoraj w kalendarzu dzień Młodzianków, poświęcony pamięci wymordowanych przez Heroda niewiniątek, a uważany dzięki tradycyjnemu przesądowi za najnieszczęśliwszy dzień w roku — przypomina nam, że skłonność do wiary w zabobony, mimo postępu kultury i trzeźwości dzisiejszych czasów, bardzo silnie jest jeszcze zakorzeniona we współczesnem społeczeństwie. Nietylko u nas zresztą: przekonać się można o tem z artykułu berlińskiego pisma „Der Querschnitt", które w specjalnym, poświęconym okultyzmowi numerze podaje długą listę codziennych zabobonów.

Oto niektóre z nich:

Rozbite szkło oznacza szczęście, natomiast rozbite lustro siedem lat nieszczęścia. Siedzieć na rogu stołu znaczy oczekiwać siedem lat na ożenek. Gdy dwie osoby powiedzą jednocześnie to samo, jedna z nich się ożeni albo wyjdzie zamąż. Może to również oznaczać, że ktoś się zjawi. Szum w lewem uchu: mówią o tobie dobrze; szum w prawem uchu: mówią źle. Swędzenie nosa zapowiada nowinę, lub... że będzie się jadło ciastko. W Polsce mówi się, iż będzie się piło wódkę. Śnić o śmierci: długi żywot. Czarny kot przebiega ulicę: defekt automobilowy lub w ogólności niemiły wypadek. Potknięcie się lewą nogą zapowiada spotkanie znajomego; prawą nogą: niemiłą niespodziankę. Żeby się przed tem uchronić, trzeba zawrócić i na nowo powtórzyć drogę. Swędzenie dłoni oznacza pieniądze. Utrata brwi: spełnione życzenia. Trzeba jednak dmuchnąć na włosek, nie dotykając go. Wylanie piwa oznacza szczęście; trzeba zamoczyć palce i potrzeć za uchem. Rozsypanie soli zapowiada kłótnię rodzinną.

Cały szereg przesądów związanych jest ze spotkaniem pewnych osób. Tak n. p. spotkać starą kobietę rano oznacza nieszczęście; żeby mu zapobiec trzeba trzy razy splunąć... Kominiarz: szczęście. Karawan: śmierć. Wierzyciel: pech; żeby go uniknąć, trzeba patrzeć gdzieindziej... lub zapłacić.

Wśród aktorów krąży również mnóstwo przesądów. Pogwizdywać za kulisami ma oznaczać, że sztuka zostanie wygwizdana. Uroku tego nie można odczynić. Gdy w dzień premjery zszywać trzeba suknię, która się ma wdziać, oznacza to niepowodzenie; w takim wypadku trzeba szybko chwycić w usta kawałek nitki. Nie należy też nigdy wracać do garderoby po pierwszej scenie. Natomiast upuszczenie na ziemię papierów z wypisaną rolą jest dobrym znakiem; musi się jednak natychmiast postawić na nich nogę. Jeżeli któryś z zazdrosnych aktorów chce odebrać swemu koledze lub koleżance wielbicieli, wystarczy, żeby spojrzał w ich lusterka.

Każdy niemal zawód ma swoje zabobony: żołnierze, marynarze, lotnicy, myśliwi, szwaczki, szewcy, złodzieje... Ulegają przesądom zarówno prostaczkowie, jak i ludzie wykształceni, jakkolwiek częstokroć wstydzą się przyznać do tych zabytków średniowiecza, jakie w ich umyśle pokutują.

—o—

Przesilenie w logice i w matematyce.

Najwybitniejszy matematyk szkoły wiedeńskiej, prof. Menger, wygłosił przed paru dniami w Wiedniu wykład pt. „Nowa logika", w którym przedstawił, że nietylko fizyka teoretyczna, lecz i matematyka przechodzi obecnie przesilenie, które ogarnęło nawet logikę. Badania matematyka Kantona nad „teorją mnogości", wykazały, że niektóre podstawowe twierdzenia matematyczne nie dadzą się udowodnić, i że nawet prowadzą do sprzeczności logicznych. Okazało się dalej, że logika, sformułowana przez Arystotelesa, nie jest w stanie opanować i wytłumaczyć pojęć matematycznych, — zwłaszcza pojęcia nieskończoności. W tym celu wypracowano nową kalkulację logiczną, zwaną „logistyka".

Prelegent wskazał na dawne sofizmaty greckie, jak np. sofizmat o kłamliwym kreteńczyku, który odgrywa w najnowszej matematyce wybitną rolę. Dzisiejsi matematycy usiłują w różny sposób przezwyciężyć paradoksy, złączone z teorją mnogości. Odpowiednio do kierunku możnaby nazwać te wysiłki empiryzmem, logicyzmem, formalizmem, intuicjonizmem i konwencjonalizmem. Szczytem przesilenia jest odkrycie matematyka wiedeńskiego Gödela w r. 1930, wedle którego istnieją twierdzenia matematyczne, co do których nie można powiedzieć, czy są one prawdziwe, czy też fałszywe. W logistyce nie mają np. zastosowania zasady „tertium non datur". Prof. Menger wyraził mimo wszystko przekonanie, iż zmagania się matematyków posuną wiedzę ludzką o znaczny krok naprzód.

Prof. Menger ma zamiar w najbliższym czasie odwiedzić Polskę.

Międzynarodowy konkurs na afisz

Komitet organizacyjny karnawału nicejskiego ogłosił konkurs na afisz karnawału nicejskiego. Konkurs ten jest dostępny także dla artystów zagranicznych. Prace nadsyłać można do 31 stycznia 1933 r. Pierwsza nagroda wynosi 5000 franków. Bliższych informacyj udziela Secretariat General du Comite des Fetes 2, rue Saint Francois-de Paule, Nice.

Czytelnictwo w Polsce.

Dzięki ogłoszonym ostatnio przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów danym, dotyczącym przesyłek czasopism za pośrednictwem poczty, można się zorjentować do pewnego stopnia w sprawach czytelnictwa w Polsce wogóle, jak i co do tego, jaki wpływ wywarł kryzys na tę dziedzinę życia.

W r. 1927 czasopism przesłano ogółem 156.846 tys., w r. 1928 — o 9.2 proc. więcej (161.815 tys.), w r. 1929 ilość ta wzrasta o 15.2 proc. (do 186.448 tys.), w r. 1930 — o 6.5 proc. (do 198.658 tys.), natomiast w r. 1931 — zmniejsza się o 13.3 proc. (do 172.154 tys.). Z liczby tej na ruch krajowy przypada 94.1 proc. (161.935 tys.), z Polski zagranicę — 2.8 proc. (4.825 tys.) i z zagranicy do Polski — 3.1 proc. (5.394 tys.). Ruch czasopism z Polski zagranicę odbywał się nader nierównomiernie, dużemi skokami, tak w r. 1928 w porównaniu z poprzednim wzrósł o 67.1 proc. (z 6.119 do 10.227 tys.), w r. 1929 spadł o 32.5 proc. (do 6.903 tys.), w r. 1930 podniósł się o 1.8 proc. (do 7.027 tys.) i w r. 1931 znów zmniejszył się o 31.7 proc. (do 4.825 tys.), Podobny charakter ma również ruch czasopism z zagranicy do nas — w r. 1928 w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o 13.2 proc. (z 4.804 do 4.172 tys.), w r. 1929 zwiększył się o 74.9 proc. (do 7.295 tys.), w r. 1930 zmniejszył się o 2.2 proc. (do 7.135 tys.) i w r. 1931 — o 24.4 proc. (do 5.394 tys.). Stwierdzić należy, że do nas więcej czasopism przychodzi z zagranicy, aniżeli od nas zagranicę (w r. 1928 stosunek ten był odwrotny).

Z ogólnej ilości 4.825 tys. czasopism, przesyłanych zagranicę, na kraje europejskie przypada 75.8 proc. (3.655 tys.) i pozaeuropejskie — 24.2 proc. (1.170 tys.). Do Czechosłowacji idzie 190 proc. (694 tys.) ogólnej ilości pism, przesyłanych do krajów europejskich, do Francji — 25.2 proc. (920 tys.) i do Niemiec — 17.9 proc. (653 tys.). Do Ameryki, głównie do Stanów Zjednoczonych, idzie 75.9 proc. (888 tys.) pism, przesyłanych poza Europę, do Azji (głównie do Palestyny) — 22.3 proc. (261 tys.), do Afryki — 1.3 proc. i do Australji — 0.5 proc. Z zagranicy przychodzi do nas 5.394 tys. egzemplarzy różnych czasopism w tem 88.1 proc. (4.752 tys.) z krajów europejskich i 11.9 proc. (642 tys.) pozaeuropejskich przyczem na Czechosłowację przypada 11.5 proc. ogólnej ilości czasopism europejskich, na Francję — 9.1 proc., na Gdańsk — 20.9 proc. i na Niemcy — 26.6 proc. Z innych kontynentów na Amerykę (głównie Stany Zjednoczone) przypada 89.4 proc., na Azję (głównie Palestynę) — 9.5 proc., na Afrykę — 0.8 proc. i Australję — 0.3 proc.

Czytelnictwo, o ileby chodziło o czasopisma przesyłane pocztą, jest u **nas nader niejednolite. Na jednego** mieszkańca woj. centralnych i wschodnich przypada 3.3 egzemplarza, zachodnich — 14.3 i południowych — 5.3, biorąc zaś pod uwagę wyłącznie pisma krajowe, otrzymamy odpowiednio — 3,0 (dla centralnych i wschodnich), 13.4 — dla zachodnich i 5.1 — dla południowych. Nie daje to wszak że obrazu dość przejrzystego, gdyż połączono tutaj woj. wschodnie ze słabem rozpowszechnieniem słowa drukowanego z woj. centralnemi, z takiemi dużemi ośrodkami, jak Warszawa, Łódź itp.

Dogodniej zatem będzie brać pod uwagę poszczególne dyrekcje poczto we, pamiętając, że n.p. dyrekcja lubelska obejmuje woj. poleskie i wołyńskie o nader słabej frekwencji gazety. Wówczas przekonalibyśmy się, że na jednego mieszkańca dyrekcji bydgoskiej przypada 13.4 egz. czasopism, katowickiej — 7.7, krakowskiej — 6.1, lubelskiej 0.6, lwowskiej — 3.1, poznańskiej — 19.5, warszawskiej — 6.7, wileńskiej — 1.2 egz. rocznie. Celem bardziej wyraźnego przedstawienia stanu czytelnictwa, można oznaczyć frekwencję poznańskiego liczbą 100, a wówczas dla Bydgoszczy otrzymamy 68.7, Katowic — 39.5, dla Warszawy — 34.4, Krakowa — 31.3, Lwowa — 15.9, dla Wilna — 6.2 i Lublina — 3.1. Rozpiętość, jak widzimy, bardzo duża, czytelnictwo bowiem na terenie dyrekcji lubelskiej jest przeszło 32 razy mniejsze, aniżeli poznańskiej.

Takby się zatem przedstawiało czytelnictwo w Polsce, o ile wnioski w tej mierze chcielibyśmy oprzeć na ilości czasopism, przesyłanych za pośrednictwem poczty. Należy pamiętać, że nie wzięto tutaj pod uwagę ani książek, ani przedewszystkiem czasopism, nabywanych w sprzedaży ulicznej, zwłaszcza w miastach w ilości bardzo znacznej, tak dalece, że niektóre periodyki byt swój opierają prawie wyłącznie na sprzedaży ulicznej. Niestety, żadnej ściślej w tej mierze statystyki nie posiadamy. Według jednak przypuszczalnych obliczeń, ilość sprzedawanych egzemplarzy na ulicy równa się mniej więcej ilości przesyłanych pocztą. W takim razie na mieszkańca w Polsce przypadłoby przeciętnie około 11 egz. jakiegoś pisma rocznie, t. j. mniej niż jeden miesięcznie.

Z powyższych względów przytoczone cyfry, dotyczące ilości pism przesyłanych pocztą, charakteryzować będą dość ściśle czytelnictwo na prowincji, z wyłączeniem dużych miast. Z tem zastrzeżeniem przedstawiony obraz jest niewątpliwie dość wiernem odbiciem stosunków, panujących u nas. Z. K.

Sprytny garbusek i naiwny minister chiński.

Mówią że garbusek przynosi szczęście; — nie mógłby jednakże potwierdzić tego rząd chiński, a zwłaszcza minister skarbu, wyprowadzony w pole dowcipnym „kawałem" pana Liang Tso-Yu, nieznanego mieszkańca wioski chińskiej w prowincji Szantang.

Liang Tso-Yu jest garbusem. Sposób obejścia miał tego rodzaju, że potrafił wzbudzić zupełne zaufanie. Pewnego dnia zatelefonował Liang Tso-Yu do ministra finansów rządu chińskiego w Nankinie, że na potrzeby ojczyzny gotów ofiarować część swoich bogactw: 30 miljonów dolarów. Ucieszył się zatroskany minister i z niecierpliwością oczekiwał dobroczyńcy wiecznie pustego skarbu. Reporterzy chińscy troskliwie zaopiekowali się sensacyjnym i tak rzadkim na stosunki chińskie okazem patrioty. Podobny gest był w Chinach bez precedensu. Dziennikarze wnet rozsławili imię p. Liang Tso-Yu po całym kraju.

Ośmielony powodzeniem rzekomy bogacz oświadczył, że drugie 30 miljonów gotów oddać na rozwój przemysłowy Chin.

Wielkorządca prowincji Szantung Han-Fu-Czu i generał Czijang Pe Czeng zakrzątnęli się żywo około wspaniałomyślnego ofiarodawcy. „Multimiljoner" otrzymał dwa bilety pierwszej klasy na podróż do Nankinu oraz listy polecające do najbardziej wpływowych osobistości. **Podczas jazdy** honorowa eskorta towarzyszyła garbusowi, który z dnia na dzień stał się niedawno bohaterem narodowym. Gdziekolwiek pociąg stanął, napotykał pan Liang Tso-Yu na objawy entuzjazmu.

W Nankinie sam rząd zgotował mu książęce powitanie. Pan Liang zamieszkał w najlepszym hotelu. Do jego wyłącznej dyspozycji oddano mu kilku sekretarzy ministra skarbu, który narazie bawił w Szanghaju, lecz obiecał szybki powrót. Osobiście bowiem pragnął przyjąć tak hojny dar z rąk wielkodusznego patrjoty.

Koło hotelu, gdzie rezydował pan Liang, uwijali się reporterzy. Wysoko postawione osobistości świata politycznego w apartamentach swoich przyjmowali garbusa Lianga i rewizytowali go.

Pan Liang zwlekał jednak z dnia na dzień z wypłaceniem ofiarowanej sumy. Począł się plątać. Miraż miljonów zaczynał się rozwiewać w nicość. Przyparty do muru Liang Tso-Yu oświadczył, że konto w banku posiada w Hankeu, a książeczkę czekową okazać może tylko generalissimusowi Czang Haj Szekowi. W Hankeu wykazało śledztwo, że miljony p. Lianga są czystym wymysłem. Gotówka, jaką rozporządzał oszust, wyrażała się sumą zaledwie tysiąca dolarów.

Sprawa zakończyła się na policji i w sądzie.

Wystawa obrazów w Zakopanem.

Donoszą nam z Zakopanego: Otwarto tu wystawę obrazów i rysunków miejscowego Związku Plastyków. Wystawa przedstawia się niezwykle interesująco. Biorą w niej udział m. innymi Gałek, Haneman, Terlecki, Rafał Malczewski, Vlastimil Hoffman, Rykała, Szostak, Gąsienica, Witkiewicz itd. Otwarcie nastąpiło przy bardzo licznym udziale publiczności.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak handlować z Bałkanami?

Trzy ważne książki informacyjne.

Doniosłość rynku bałkańskiego dla rozwoju naszej ekspansji gospodarczej — jest zarówno wielka, jak niedoceniana u nas. Wyroby przemysłu metalurgicznego, tekstylnego, szereg naszych wytworów kopalnianych i t. d., mogłyby znachodzić bardzo dobre umieszczenie w poszczególnych państwach bałkańskich, gdyby z niemi umiano nawiązać w odpowiedni sposób stosunki, a po nawiązaniu utrzymać. Niestety, trzeba sobie powiedzieć, iż polskie koła handlowo - przemysłowe nie umieją się dobrze na terenie bałkańskim poruszać. Mało jest u nas ludzi dobrze teren ów znających, a mniej jeszcze wyobrażenia, jak przygotowywać nowych pracowników dla stosunków gospodarczych z Bałkanami. Lwowska Izba Handlowo - Przemysłowa, oraz tutejsza Eksportówka, jako położone na obszarze najbliżej leżącym Bałkanów pod względem geograficznym, powinny coś uczynić w tym kierunku. Na Wyższej Szkole dla Handlu Zagranicznego we Lwowie, a nie gdzieindziej, powinna istnieć katedra bałkanoznawcza, z której pouczanoby studentów, jak się należy poruszać w Jugosławji, o ile inaczej w Bułgarji, a jeszcze inaczej w Grecji, by zdobyć sobie zaufanie tamtejszych kół kupieckich i skutecznie zwalczać konkurencję niemiecką czy włoską. Narazie bowiem rynki bałkańskie zostały opanowane niemal w całości przez ekspansję przemysłu niemieckiego i włoskiego w pewnej części jeszcze angielskiego i francuskiego. I Czesi mają tam niezłe pozycje, — tylko my najsłabsze. Stwierdzić zaś trzeba, że moglibyśmy mieć pozycje bardzo dobre, dzięki temu, że nikt na Bałkanach nie będzie nas podejrzewał, tak jak się podejrzewa wysłanników handlowych Wielkich Mocarstw, o to, że przez ekspansję gospodarczą przygotowujemy jakieś ukryte cele polityczne.

Tu pragniemy zwrócić uwagę naszych kół gospodarczych na trzy bardzo cenne wydawnictwa, które mogą zorientować we wszystkich możliwościach, jakie Bałkany dla nas przedstawiają.

Przedewszystkiem będzie to wydawnictwo paryskiej „Revue des Balkans", wydane w ciągu r. b., p. t.: „Dossier economique des Balkans" (str. 80 i nlb.) W bardzo przejrzysty sposób ułożone książce takie są informacje, odnośnie do Albanji, Grecji, Bułgarji, Jugosławji, Rumunji i Turcji: dane statystyczne i polityczne; budżety; rady dla eksporterów francuskich (ważne też dla polskich) czego potrzebują rynki bałkańskie; co oferują; obecne możliwości na rynkach bałkańskich; zarządzenia dewizowe w państwach bałk.: literatura ekonomiczna o Bałkanach; informacje praktyczne (podróż, transport, języki, banki, Izby handlowe i t. d.; monety, miary, wagi i t. d.

Ta sama instytucja wydawnicza wydała nadto w tymże zakresie specjalną monografię gospodarczą o Jugosławji p. t.: „Le commerce yougoslave" dostarczająca niezmiernie wiele ważnych a niezbędnych szczegółów o życiu ekonomicznem Jugosławji, ze szczególnem uwzględnieniem ustawodawstwa handlowego i nader dokładnemi danemi o możliwościach importowych i eksportowych. Książka ta jest niezbędnem vademecum dla pragnących być w stosunkach handlowych z państwem naszych południowych pobratymców (ma stron 180 większego formatu).

Zaznaczyć trzeba jednak, że i polska literatura ekonomiczna posiada obecnie doskonałe dziełko informacyjne tego rodzaju: jest to praca dra Tad. Lubaczewskiego, radcy poselstwa RP. w Białogrodzie p. t.: „Jugosławja na polu gospodarczem", wydana przez Polsko - Jugosłowiański Komitet Gospodarczy w Białogrodzie (str. 104). Autor, doskonały znawca swego przedmiotu, zwięźle a przejrzyście omawia kolejno stan rolnictwa, górnictwa i hutnictwa, przemysłu, finansów publicznych i organizacji handlu zagranicznego w Jugosławji, szczególną uwagę poświęcając nadto zmianom, jakie w jugosłowiańskiem życiu gospodarczem wywołał obecny kryzys światowy. Praca dra Lubaczewskiego zasługuje na szczególniej gorące polecenie.

h-k b-i.

Dalszy spadek protestów wekslowych.

Spadek protestów wekslowych, trwający prawie nieprzerwanie od początku b. r., utrzymał się również w listopadzie. Według danych G. U. S. zaprotesowano w Polsce w listopadzie r. b. 230.6 tys. sztuk weksli na sumę 53,7 milj. zł., wobec 248.6 tys. sztuk wartości 60.2 milj. zł. w październiku r. b., a 398.9 tys. sztuk na sumę 109.1 milj. zł. w listopadzie 1931.

Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się następująco w listopadzie r. b. (pierwsza cyfra ilość weksli w tysiącach sztuk, druga wartość protestów w miljonach złotych): Warszawa 39,7 — 10,8, woj. warszawskie 14,6 — 3.1. woj. łódzkie 38.6 — 7.2, w tem Łódź 23,6 — 4.5, woj. kieleckie 21,3 — 3,9, lubelskie 13,9 — 2,6, białostockie 11,6 — 1,7, wileńskie 7,7 — 1,4, w tem Wilno 5.1 — 1,0. woj. nowogródzkie 4,7 — 0.8. poleskie 4,4 — 0.7. wołyńskie 8.9 — 1,9, poznańskie 13,4 — 5,4, w tem Poznań 5,4 — 2,8, woj. pomorskie 7,0 — 2.8, śląskie 7,3 — 2,5, w tem Katowice 2,7 — 1,2. woj. krakowskie 13,4 — 3,5, lwowskie 15,3 — 3,6, w tem Lwów 7,1 — 2,3, woj. stanisławowskie 5,0 — 1,1, tarnopolskie 3,8 — 0.7.

Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, stosunek weksli protestowanych do płatnych wynosił w listopadzie r. b 12,3 prc., wobec 12.2 prc. w październiku r. b., a 16 prc. w listopadzie 1931 r.

—o—

Ustalenie cen spirytusu surowego.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 115, z dnia 24 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia b. r. w sprawie ustalenia monopolowej ceny nabycia za spirytus, który będzie odpędzony i dostarczony Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w ciągu kampanji gorzelniczej 1932/33 r.

Na podstawie powyższego rozporządzenia podstawowa cena monopolowa za 1 hektolitr 100% spirytusu surowego loco wagon najbliższej od gorzelni czynnej towarowej stacji kolejowej, względnie loco statek najbliższej przystani, ustalona została w następującej wysokości: dla województwa warszawskiego 71.47 zł., dla łódzkiego 69,50 zł., kieleckiego 72.44 zł.. lubelskiego — 71,23 zł., białostockiego — 77.62 zł., wileńskiego — 80,88 zł., nowogrodzkiego 79,10 zł., leskiego — 80.19 zł. wołyńskiego — 74.23 zł., poznańskiego — 65,28 zł., pomorskiego — 69.28 zł., krakowskiego — 72,63 zł., lwowskiego — 73,41 zł., stanisławowskiego — 72,43 zł. tarnopolskiego — 70.67 i śląskiego 75,35 zł.

Powyższe ceny dotyczą spirytusu surowego, który będzie odpędzony i dostarczony na kontyngent zakupu Państwowego Monopolu Spirytusowego przez gorzelnie rolnicze, natomiast monopolowa cena nabycia spirytusu surowego, który będzie odpędzony i dostarczony z gorzelni przemysłowych została ustalona za jeden hektolitr 100% na 60.32 zł., z produkcji zaś gorzelni drożdżowych na 38,39 zł.

Powyższe rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

—o—

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 28 grudnia 1932.

Dolar w obrotach prywat. zł. 8'93 1/4. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 892 1/4—8'92 1/2, Londyn 29'65—29'80, Zurych 171'90—172'05, Praga 26'40—26'46, Wiedeń 102—105, Berlin 212 1/4—212 1/2. Paryż 34'80—34'90.

Tendencja utrzymana.

Sytuacja na Giełdzie akcyjnej, niezmieniona. W dalszym ciągu bezczynność i brak ochoty do transakcji.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 grudnia 1932.

Naogół ceny nie uległy zmianie. Ruch słaby. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (G).

Dewizy (transakcje):

Belgja 123'85, Londyn 29'70—29'73, Nowy Jork 8'925, Nowy Jork kabel 8'929, Paryż 34'85—34'84, Praga 26'43 Szwajcarja 171'85.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'94 i pół do 8'94 i trzy czwarte. Rubel złoty 4'64 i jedna czwarta do 4'64 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach prywatnych 212'10—212'20. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 29'85.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 39, 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 105'50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 99'75—100, 4 proc. pożyczka premj. dolarowa 52'80, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 35'25, 6 proc. pożyczka dolarowa 54'50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 53'88—53'95, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 37, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 44'50, 44'13, 44'50, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 86'75—87'25. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słaba. Obroty akcjami małe.

—o—

Rolnik na froncie życia państwowego.

Postulaty rolnictwa uznane są za najważniejsze.

Rok 1932-gi był naprawdę „przestępnym" dla rolnika polskiego. (Jak wiadomo, lata przestępne uważane są za „feralne".)

Był to rok naprawdę ciężki, okres najgłębszej depresji cen zboża, okopowych, bydła, koni, trzody chlewnej — słowem wszelkich produktów rolnych. Był to więc okres, gdy złotówka była rzadkim i lotnym, jak ptaszę, gościem w kieszeni rolnika.

Ale ku schyłkowi tego niezwykle ciężkiego roku przed oczyma rolnika polskiego zaświtał brzask nadziei. Nie dlatego, by polepszyła się konjunktura dla płodów rolniczych; depresja cen istnieje w dalszym ciągu. Rolnik polski miał jednak możność utrwalenia w sobie pewności, że nie jest kopciuszkiem w kraju własnym, że dola jego znajduje pełne zrozumienie w czynnikach kierowniczych Państwa, które nie wahają się wysunąć jego postulatów na front życia państwowego.

Oczywiście, chodziło przedewszystkiem o to, by sami rolnicy uświadomili sobie jasno swe potrzeby i bolączki, by sformułowali drogę, którą należy kroczyć ku poprawie.

Zadanie to spełnił „Tydzień Rolniczy".

Na zjazdach okręgowych, a następnie na zjeździe centralnym w Warszawie, rolnicy mieli możność sformułowania swych postulatów. Wysunięto więc konieczność pomocy ze strony Rządu w oddłużeniu rolnictwa, w zdjęciu ciężaru zbyt wielkiego oprocentowania długów rolniczych, w rozłożeniu na dłuższe okresy pożyczek krótkoterminowych. Wskazano na potrzebę obniżenia taryf kolejowych, ceny nawozów sztucznych, a przedewszystkiem na konieczność przystosowania cen wyrobów przemysłu skartelizowanego do osłabionej obecnie siły nabywczej rolników.

Postulaty rolników zostały przychylnie przyjęte przez czynniki miarodajne w Państwie.

Słowa tej przychylności, jakie delegacja centralnego zjazdu rolniczego usłyszała z ust premjera Prystora, nie były zdawkowym frazesem.

Przychylność Rządu dla postulatów rolniczych wyraziła się w całym szeregu czynów. Zniżono ceny nawozów sztucznych, wyrabianych w fabrykach państwowych — w Mościcach i Chorzowie. Zniżono taryfy kolejowe na przewóz produktów rolniczych. Rząd wniósł do Sejmu ustawę o obniżeniu oprocentowania listów zastawnych ziemskich i miejskich, wkraczając śmiało w bardzo trudną dziedzinę przystosowania interesów wierzycieli do obecnej konjunktury gospodarczej.

Stała się rzecz jeszcze ważniejsza: w exposé, wygłoszonem w Senacie, premjer Prystor wskazał na konieczność wyrównania całego frontu naszego życia gospodarczo-państwowego według rolnika. Skoro niema nadziei na podniesienie cen produktów rolnych — mówił p. Premjer — a o cenach tych decyduje konjunktura światowa, w takim razie istnieje konieczność zniżenia cen wyrobów przemysłowych i przystosowanie ich do słabej obecnie siły nabywczej rolnika.

Znaczy to, że kierownik naszego życia państwowego wysuwa rolnika na jego front, uznaje go za najważniejszy czynnik gospodarczy w Państwie, wymaga od wszelkich innych czynników, by przystosowały się do jego potrzeb i możności.

Niewątpliwie, jasno sprecyzowane stanowisko Premjera znajdzie swój wyraz w życiu.

Premjer Al. Prystor przemawiał w imieniu Rządu, który daleki jest wprawdzie od metod dyktatorskich, ale który złożył już dostateczne dowody, że program swój umie przeprowadzać w życiu z niezłomną konsekwencją i wolą.

Dlatego rolnik polski, ku schyłkowi feralnego roku 1932-go, z otuchą spoglądać może w przyszłość. Jeśli nawet nie zwiększy się ilość złotówek, które otrzymuje za swe produkty, zwiększy się z pewnością ilość żelaza, węgla, nafty, skóry, które za nie będzie mógł nabyć.

Bądźmy pewni, że słowa premjera Prystora o konieczności zniżki cen wyrobów przemysłowych skartelizowanych nie pozostaną pustym dźwiękiem.

Ceny ulegną zniżce.

By jednak rolnik mógł całkowicie wyzyskać skutki zarządzeń władz państwowych, musi nastąpić spełnienie jednego jeszcze postulatu, wysuniętego przez zjazd centralny „Tygodnia Rolniczego".

Rolnicy muszą się zorganizować!

Od siły i sprężystości organizacyj rolniczych zależy owoc zarządzeń władz państwowych.

Cóż pomoże rolnikowi np. zniżka taryf kolejowych na produkty, jeśli pochłonie je zysk pośrednika? Co pomoże zniżka cen nawozów sztucznych, jeśli rolnik nabywać je będzie nie przez swoją organizację, ale u pokątnego handlarza, który tę zniżkę ukryć przed nim potrafi i schowa ją do własnej kieszeni?

Jeśli rolnik polski pragnie, by zbliżający się rok 1933-ci nie był już dlań „feralny", musi do pracy i wysiłków władz państwowych dołożyć własną siłę i umiejętność organizacyjną.

Wtedy z pewnością i dla rolnika polskiego przyjdą upragnione lepsze czasy.

A. S.

Program radjowy.

Czwartek, 29 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteorol. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z płyt gramof. 13'20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13'25–15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospod. 15'25: Płyty gramof. 15'35: Trans. z Warszawy. Odczyt (dz. kobiecy). 15'50: Płyty gramof. i „Silva Rerum". 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: Trans. z Warszawy. „Życie we wszechświecie". wygł. Dr. Jan Gadomski. 17: Płyty gramof. W przerwie około 17'25: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t.: „Hetman Mazepa" (w 300-ną rocznicę urodzin) — wygł. p. Aleksander Kawałkowski. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z rest. „Cristal". W przerwie: Wiadomości bieżące. 19: „Katowice, centrum sportu łyżwiarskiego i pływackiego". wygł. p. Leon Getter. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki „Radość matki". fragment z powieści Ewy Szelburg-Zarembiny p. t.: „Polne grusze". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Tadeusza Łuczaj (śpiew). Akomp. Ludwik Urstein. W przerwie: Wiadomości sportowe i dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 21'30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko p. t.: „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę" p/g France'a. 22'15: Muzyka z płyt gramof. 22'55: Komunikaty. 23–23'30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

Piątek, 30 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Głów. Wojsk. Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z płyt gramof. 13'20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowski komunikat L. O. P. P. 15'35: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 15'50: Płyty gramof. i „Silva Rerum". 16'25: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Artzt - Jampolskiej. 16'40: „Sporty zimowe w Polsce" (z cyklu odczytów ilustrowanych przez wyd. „Świat przez Radjo"), wygł. nacz. Jerzy Grabiński. 17: Trans. z Warszawy. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej Związku Zawodowego Muzykantów Rz. P. pod dyr. Andrzeja Bronike. W przerwie: około 17'25: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria" (Fr. Melodysty). W przerwie: Wiadomości bieżące. 19: Komunikat strzelecki VI. Okręgu Związku Strzeleckiego. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t.: „Zostałem studentem" — wygł. p. Józef Pokrzywnicki. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20'15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Artur Rubinstein (fortep.). W przerwie: Feljeton literacki wygłosi p. Kornel Makuszyński. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22'50: Przerwa. 22'55: Komunikaty. 23–24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Adria".

ZE SPORTU.

KOMUNIKAT

Egzamina dla sędziów hokeyowych odbędą się dnia 30 b. m., t. j. w piątek o godzinie 19'30. w lokalu L. K. S. „Pogoń" przy ul. Rutowskiego l. 23, I. p.

W. E. V. — A. Z. S. 1:0.

W drugim dniu turnieju odbyły się dalsze dwa mecze WEV pokonał AZS (Poznań) 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę w 6 minucie trzeciej tercji zdobył Riedl. Sędziował p. Sachs.

Po drugim dniu zawodów prowadzi WEV 4 punkty, Pogoń 2 p., AZS Poznań i Legia po jednym punkcie.

OTWARCIE ZIMOWYCH ZAWODÓW KONNYCH.

We wtorek otwarte zostały piąte z rzędu zawody konne zimowe pod kierownictwem prezesa Małop. Klubu Jazdy, insp. armji gen. Rómmla. Obecni byli na zawodach prez. Sławek, posłowie i w. in. Startowało 30 jeźdźców na 60 koniach. Zawody rozpoczęto konkursem otwarcia, handicapem na 12 przeszkodach 1:10 wysokości i 3 m szerokości. Decydowała szybkość jazdy. W parcours bez błędu przybyło 13 jeźdźców, z których 6 zdobyło nagrody pieniężne: 1) por. Rojcewicz na koniu The Hoop 1:11 2/5, 2) ppor. Cuber, 3) por. Szydłowski, 4) por. Dąbski-Nerlich, 5) kpt. Mrozek, 6) Tomecki (Sokół, Lwów).

Po dekoracji zwycięzców odbył się skijöring na 1800 metrów. Wygrał kierowca Kuś za koniem Gryzeldą. Skijöring na 1800 m wygrał łatwo rotm. Turyczyn na Orderze, z narciarzem Schindlerem.

BRANDENBURG SC—SOKÓŁ 3:3.

Na sztucznem lodowisku w Katowicach.

W dniu dzisiejszym odbyły się na sztucznym torze lodowym zawody hokejowe pomiędzy berlińską drużyną Brandenburg S. C. a krakowskim Sokołem. Spotkanie wzbudziło żywe zainteresowanie; na widowni zebrało się około 2.000 osób.

Po zaciętej walce wynik pozostał nierozstrzygnięty 3:3 (1:1, 1:1, 1:1). Drużyna polska grała b. ambitnie, z wielką werwą. natomiast Berlińczyków cechowało lepsze zgranie.

Wszystkie trzy bramki dla Polski zdobył Wołkowski. dla Berlińczyków dwie George, jedna Herkel.

Sędziował p. Skulicz.

KRONIKA.

— **Zarząd Sekcji Szermierczej L. K. S. „Pogoń" we Lwowie** zawiadamia swoich członków, że walne zgromadzenie Sekcji odbędzie się we wtorek, dnia 10 stycznia 1933 r., o godz. 19-tej, w sali Ośrodka W. F., ul. Jacka 1.

—o—

Z EKRANU.

Dzielny Wojak Szwejk.

Realizator Mac Fric, produkcja czeska (kino Palace).

Sprytnie złośliwa epopeja Haszka. poza wielokrotną adaptacją sceniczną. doczekała się już w swoim czasie przeróbki filmowej. Obecna więc przeróbka Fricza nie jest pierwszą; to jednak dobrze o niej mówi, że objawia duże ambicje rasowo-kinowe. A więc, oryginalny sposób ujmowania scen, duża ruchliwość objektywu, skłonność do ujęć subjektywnych, szereg ponadto „specjalności" fotograficznych. wobec których momenty groteskowej stylizacji (kapitalne sceny szpitala warjatów) są najtrafniej umieszczonemi dygresjami formalnemi. Wynikają z całości i są jej nierozłączną częścią. Ujęcie dźwiękowe oparte na dowcipnym djalogu (po czesku!) i umiejętnej ilustracji muzycznej, posługuje się ponadto powtarzającym się wciąż motywem marszowej piosenki Szwejka. Na uwagę zasługuje dobry montaż dźwiękowy (sapanie majora — sapanie lokomotywy. dzwonek u bramy szpitalnej. dzwony, wieszczące mobilizację itd.). Kreacja Saszy Rasziłowa w roli Szwejka odpowiedziała — mojem skromnem zdaniem — sylwetce haszkowego kpiarza-głuptasa. Taki właśnie Szwejk żyje w imaginatywnym świecie. który stwarza literatura.

Reszta aktorów dotrzymywała mu kroku, jak umiała. wszystko jednak odbyło się składnie i inteligentnie.

bwl.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 680/32. Edykt licytacyjny. Dnia 11 stycznia 1933 o godzinie 2 po południu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh 45 i 199 gminy Głębowice, Antoniego Mitoraja własnych. Realności powyższe są oszacowane na kwotę 6439 złotych, najniższa oferta wynosi 4293 złotych, niżej której sprzedaż nie nastąpi. Wszelkie akta można przeglądać w tutejszym Sądzie.

Sąd Grodzki w Andrychowie.

Andrychów, dnia 3 grudnia 1932. 7118

AMORTYZACJE.

XII. Nc. 377/32. Na wniosek Firmy „Wolny dom składowy" w likwidacji S. A. w Krakowie, ul. Sławkowska 4. zarządza się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów wartościowych, aby zgłosili swe prawa do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia w gazecie niniejszego edyktu. Wrazie przeciwnym uznałby Sąd te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów: 1) Kwit Nr. [illegible] z dnia 14 grudnia 1931 na 3.000 zł., wystawiony przez Kasę Główną Okr. Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie. 2) Kwit Nr. 3420 z dnia 23 lutego 1931 na 3.000 zł. wystawiony przez Kasę główną Okr. Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Sąd Grodzki. Oddział XII.

[illegible]ków, dnia 30 listopada 1932. 7108

I. Nc. 882/32. Umorzenie. Na wniosek Ryfki Rand z Gorlic zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonej książeczki wkładkowej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tejże, aby do dni 60, licząc od dnia ogłoszenia, przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd książeczkę za umorzoną. Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności w Gorlicach Nr. 15057 na kwotę 1.833 zł. 77 groszy. wystawiona na nazwisko Ryfki Rand z Gorlic.

Sąd Grodzki, Oddział I.

Gorlice, dnia 28 listopada 1931 r. 7119

UPADŁOŚCI

Sygn. akt. Sa 67/32/3. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika ugodowego Józefa Dobiji, właściciela protokołowanej firmy „Zjednoczone młyny Parowe Łodygowickie i Komorowickie, Józef Dobija". zam. w Łodygowicach wpisanego do rejestru handlowego pod firma „Zjednoczone Młyny Parowe Łodygowickie i Komorowickie, Józef Dobija" w Wadowicach otwiera się w myśl § 1 o ugod., postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Sędziego okręgowego Sądu Okręgowego w Wadowicach Dr. S. Waśkę, zarządcą ugodowym adw. Dr. Jana Kubiczka w Białej, a to ze względu na grę interesów dłużnika prowadzonych w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 23 stycznia 1933 w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie Grodzkim w Białej na dzień 28 stycznia 1932, o godz. 9 przed poł.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Wadowice. dnia 20 grudnia 1932. 7112

Sa. 175/31/61. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Manuela Schwarza we Lwowie, pl. Bilczewskiego 12, jest zakończone.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 27 września 1932. 7103

S. 17/31/174. W sprawie konkursowej firmy „Józef Słoński i Ska" Ski z ogr. odp. we Lwowie, Józefa Słońskiego, Józefa Padewskiego, przemysłowców. Joanny Padewskiej i Tekli Słońskiej wszystkich we Lwowie, Zyblikiewicza 48, wyznacza się dalszą dodatkową audjencję rozpoznawczą w myśl § 107 o. k. na dzień 4 stycznia 1933, o godzinie 11'30 przed południem. Sala Nr. 23, ul. Rutowskiego 13/I. p.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 10 grudnia 1932. 7104

Sa 71/32/29. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej, w dniu 24. sierpnia 1932, między dłużnikiem Izakiem Lan we Lwowie, Zamarstynowska 49, a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 3 października 1932. 7105

Sa. 89/32/70. W sprawie ugodowej Bernarda Kobera. majstra kamieniarskiego we Lwowie — odracza się audjencję ugodową na dzień 11 stycznia 1933, godzina 10'30. Sala 23 tutejszego Sądu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 13 grudnia 1932. 7106

Sa. 31/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Aschera Kalba, kupca w Krośnie. Komisarz ugodowy: Jan Kurowski, sędzia Sądu Grodzkiego w Krośnie. Zarządca ugodowy: Dr. Samuel Kurzer, adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, dnia 12 września 1932 o godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 1 września 1932.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Jasło, dnia 5 sierpnia 1932. 7109

FIRMY

I. Firm. 138/32. Rg. A. II. 51. Wpis firmy pojedynczej i ustanowienie prokury. Na zasadzie zgłoszenia z dnia 15 lipca 1932 r., kart przemysłowych z daty Gorlice. 27 marca 1932 r., L. 5517, 20 kwietnia 1926 r. L. 25620 oraz świadectwa przemysłowego III. kat. z daty Gorlice 30 grudnia 1931 r., zarządza się pod datą dzisiejszą następujący wpis: a) siedziba firmy: Gorlice; b) brzmienie firmy: A. Weintraub; c) przedmiot przedsiębiorstwa: Handel korzenny i galanteryjny, skład nasion i instrumentów muzycznych; d) posiadacz: Aron Weintraub; e) prokurzysta: Mojżesz Weintraub; f) podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją firmową położy swój podpis posiadacz lub prokurzysta.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 27 lipca 1932 r. 7110

Firm. 215/32. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego.dla firm spółkowych, Tom I., strona 92, przy firmie „Edm. Schmeja" z siedzibą w Białej, wpisano dnia 30 września 1932, następujące zmiany. W charakterze jawnych spólników wstąpili do spółki p. Ewald Schmeja, Norbert Schmeja i Jan Schmeja, wszyscy fabrykanci w Białej. ul. Kolejowa L. 4, z prawem zastępywania i podpisywania firmy spółki przez dwóch z nich łącznie albo jeden z nich łącznie z prokurzystą.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Wadowice, dnia 30 września 1932. 7113

Firm. 241/32. Wykreślenie firmy. W rejestrze handlowym, Oddział A, Tom I., strona 104, wykreślono dnia 29 października 1932, firmę pod nazwą Adolf Zimmerspitz, z siedzibą w Skawcach, w myśl przepisów zawartych w Dzienniku Ustaw Numer 85/27, pozycja 762. 7114

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wadowice, dnia 29 października 1932.

Firm. 242/32. Zmiany dotyczące Spółki Akcyjnej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział B, strona 38, przy firmie Zabłocie, Zakłady Chemiczne, Spółka Akcyjna z siedzibą w Zabłociu ad Żywiec, wpisano dnia 23 listopada 1932, następujące zmiany. Spółka opiera się odtąd na nowym statucie, zmienionym i uzgodnionym z nowem prawem o spółkach akcyjnych, zawartem w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928, Dziennik Ustaw 39, pozycja 383, a to uchwałą zapadłą na zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszy powyższej Spółki, objętą poświadczeniem notarjalnem z daty Lwów, 14 września 1931, L.rep. 12607, zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z 2 grudnia 1931 ogłoszonym w Monitorze Polskim, N. 172, z dnia 29 lipca 1932.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wadowice, dnia 23 listopada 1932. 7115

Firm. 231/32. Wpis firmy spółki jawnej. Do rejestru handlowego. Oddział A II. strona 46, wpisano dnia 7 listopada 1932. Siedziba firmy: Biała. Brzmienie firmy: „Wytwórnia cukrów i czekolady w Białej „Korona", Rand i Synowie. Przedmiot zatrudnienia: Prowadzenie na wspólny rachunek wytwórni cukrów i czekolady. Jawni spólnicy Emanuel Rand, Dawid Rand i Bernhard Rand wszyscy kupcy w Białej, ulica 11 Listopada Nr. 17. zamieszkali. Czas trwania spółki został oznaczony na lat dziesięć.

Sąd Okręgowy Wydział I

Wadowice, dnia 7 listopada 1932. 7116

ROZMAITE

Lcz. I. Nc. 79/32. Edykt. Na podstawie art. 2 ust. z dnia 1 maja 1923, Nr. 55, dz. ustaw Rzpp., co do zakupu ropy bruttowej dla państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu, na wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Sąd A[pelacyjny] ustanawia p. Antoniego Starkiewicza [za]mieszkałego we Lwowie, ul. Piłsu[dskiego] 23, kuratorem niezorganizowanych brutetowców na rok kalendarzowy 1933 i o tem publicznie ogłasza.

Sąd Apelacyjny Wydział I. cywilny

Lwów, dnia 23 grudnia 1932 r. 711[illegible]

OGŁOSZENIA PRYWATNE

FIRANKI, kapy ręcznej roboty. portiery brokaty. narzuty. pościel za bezcen. – Wytwórnia **Freilicha — Lwów. Sykstuska l. 21.** 6309

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.